Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Sobota 11 Stycznia 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 8 (1650)

Exposé prezesa Rady Ministrów prof. K. Bartla.

WARSZAWA, 10.I (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu prezes Rady Ministrów prof. Bartel wygłosił obszerne exposé o zamierzeniach rządu w najbliższej przyszłości, dając zarazem analizę stosunków, panujących we wszystkich ważniejszych dziedzinach pracy państwowej.

Prof. Bartel zaznaczył, że zabierając głos, pragnie uczynić zadość zarówno własnej potrzebie określenia stanowiska rządu, jak również ustalonym zwyczajom parlamentarnym, które poczytywać należy za słuszne jeśli tylko istniejące warunki polityczne nie pozbawiają deklaracji rządowej jej realnego znaczenia. W nieodpowiednich warunkach programowe deklaracje rządowe rzadko znajdują odbicie w późniejszej praktyce. Pan premjer zauważa dalej, iż fakt, że znajomość jego z Sejmem datuje się nie od dzisiaj i że nie jest on dla Sejmu człowiekiem nowym, zwalnia go od rozmaitych zwrotów retorycznych, stosowanych zwykle przy pierwszem spotkaniu.

Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień i mylnych interpretacyj p. premjer podkreśla, iż przypuszczenia, jakoby ostatnia zmiana rządu oznaczała odstępstwo od zasadniczych postulatów i poglądów na kwestję ustroju państwa oraz na kierunek jego rozwoju, leżących u podstawy t. zw. pomajowego régime'u, są najzupełniej bezpodstawne. Po stwierdzeniu tego p. premjer zwraca się do posłów z apelem o wytworzenie wspólnym wysiłkiem warunków do lojalnej i wytężonej współpracy z rządem, zaznaczając, że prowadzone w Polsce walki polityczne mogą łatwo stać się czynnikiem destrukcyjnym dla całego państwa. Pan premjer wyraża przeto nadzieję, iż zrozumienie konieczności państwowych, wynikające z przeżytych doświadczeń i z trzeźwej oceny sytuacji, przeważy nad tą lub inną doktryną polityczną oraz nad ewentualnemi odruchami namiętności. Walka na tej płaszczyźnie politycznej, jak ją od lat trzech przeszło w Polsce widzimy, z temi zwyrodniałemi objawami, które jej czasem towarzyszą, może z łatwością stać się czynnikiem destrukcyjnym dla normalnego rozwoju państwa. Trzeba więc ją doprowadzić do rozstrzygnięcia, przynajmniej co do tych zagadnień, które stanowią jej dzisiejszą treść. Nie sądzę przytem, aby jedynym sposobem tego rozstrzygnięcia miało być obalenie przeciwnika na obie łopatki. Sytuacja dnia dzisiejszego wyraża się w szczerej chęci do wyeliminowania elementów bezpłodnej walki i kontynuowania dzieła naprawy Rzeczypospolitej we współdziałaniu ze wszystkiemi powołanemi do tego czynnikami.

Sprawa rewizji konstytucji.

W rzędzie zagadnień kapitalnej dla państwa wagi na pierwszem miejscu stoi w dalszym ciągu sprawa rewizji konstytucji. Polska jest państwem młodem, wymagającem długiego i żmudnego procesu konsolidowania zewnętrznych i wewnętrznych warunków swego istnienia. Niezbędnem jest znaczne wzmocnienie podstaw jej dalszego pomyślnego rozwoju, którego zahamowanie zepchnie ją na szary koniec i narazi w fatalny sposób podstawy jej istnienia jako niezależnego państwa.

Dalej p. premjer powołuje się na swe przemówienie, wygłoszone w Senacie 30 lipca w 1926 roku, w którem wskazywał na powolność pracy ustawodawczej jako na główną wadę parlamentaryzmu, szczególnie niebezpieczną dla Polski jako młodego organizmu państwowego. Premjer przeciwstawia się symplicystycznemu pojmowaniu doktryny równości i stwierdza, iż samo życie domaga się uznania zasady autorytetu i hierarchji, oczywiście nie w znaczeniu średniowiecznem. **Ewolucja jaką przechodzą różne państwa, kontynentu, zmierza wyraźnie w kierunku realizacji zasady autorytetu i hierarchji. Parlamentaryzm demokratyczny przechodzi wszędzie kryzys, a znajduje doraźne rozwiązanie w wysunięciu się na czoło jednostek silnych, obdarzonych zaufaniem szerokich mas społecznych, sprawujących rządy bardziej w imieniu tych mas niż z woli ich wyborców. Jest to nie do pomyślenia, aby jakiekolwiek ciało zbiorowe mogło sprostać tym ogromnym i śmiałym zamierzeniom, jakie mocą indywidualnej decyzji wziął na swe barki i wykonał Marszałek Piłsudski w zaraniu niepodległości Polski. Sprawa rewizji konstytucji pod kątem wzmocnienia władzy wykonawczej, powiększenia odpowiedzialności indywidualnej jednostki, którą wola narodu stawia na czele państwa, pod kątem ograniczenia przesadnych prerogatyw, które nadają parlamentowi niewykonalne dla niego funkcje bezpośredniego wpływu na codzienną działalność organów rządu, hamują jego sprawność i atomizują odpowiedzialność, — stała się nieodzowną potrzebą myślącego ogółu w Polsce. Prawo obecnego Sejmu, nadane mu artykułem 125 konstytucji, przestaje być prawem fakultatywnem, a staje się wręcz moralnym obowiązkiem.**

Premjer stwierdza z zadowoleniem, że świadomość tego obowiązku poczyniła w znacznej części Sejmu w ciągu ubiegłego półrocza dość znaczne postępy, co dodaje już wiary w możliwość zastosowania wspólnego wysiłku dla utorowenia szerokiej dla rozwoju państwa drogi, poprzez zwały nagromadzonych przeciwieństw i konfliktów. Deklarując dobrą wolę rządu w tym kierunku, premjer chciałby dopatrzeć się odpowiednika jej ze strony Sejmu, od czego zależy powodzenie całej próby. Rząd z największą uwagą śledzić będzie przebieg prac komisji konstytucyjnej, co posłuży do syntetycznego ujęcia istoty zagadnienia na gruncie przepracowanego w komisji materjału.

Sytuacja finansowa państwa.

Przechodząc do budżetu za rok 1930-31, p. premjer poddaje szczegółowej analizie sytuację skarbową państwa, która w roku ubiegłym kalendarzowym kształtowała się pomyślnie. Dziewięć miesięcy okresu budżetowego 1929-30 dały wpływ ogólny w wysokości 2.261.700 tys. zł., podczas gdy dziewięć miesięcy poprzedniego okresu budżetowego dały wpływ 2.224.300 tys. zł. Inaczej wyglądały wydatki w wyżej wymienionych pierwszych miesiącach bieżącego okresu, niż w analogicznym czasie zeszłego roku; wydano więcej o 113 i pół miljona złotych. Wobec tego nadwyżki budżetowe w roku 1929-30 wyniosły tylko 36.300 tys. To zwiększenie tempa wydatków znajduje wytłumaczenie w poprawie uposażeń urzędniczych. Na t. zw. dodatek mieszkaniowy w okresie bieżącym w ciągu dziewięciu miesięcy wydano 72 miljon. zł. Kto chce być lojalnym musi uznać, iż rząd uczynił bardzo wielki wysiłek—doprowadził budżet do równowagi bardzo napiętej, do nadwyżek miesięcznych i do kosztownej stałości poprawy uposażenia. Wypłata $^2/_3$ zaległego dodatku mieszkaniowego pochłonie 32 miljony złotych. Pan premjer potwierdza imieniem rządu oświadczenie ministra skarbu, że do licytacji w kwestji urzędniczej nie stanie. Podniesienie budżetu w kwocie globalnej ponad 2 950 miljonów uważa premjer za zagrażające równowadze budżetowej, którą państwo zdobyło ciężkiemi ofiarami po 8-letnich daremnych usiłowaniach.

Sytuacja finansowa państwa kształtowała się zgodnie z ogólną konjunkturą światową, dla Polski wysoce niepomyślną. Potrzebujemy więcej, niż ktokolwiek inny, kredytu długoterminowego na odbudowę warsztatów pracy. W dziedzinie tego kredytu Polska pozostawiona jest własnym siłom. Od 1929 roku do dziś rząd spłacił ogółem długów zagranicznych około 199 miljonów zł., nie licząc spłat samorządów i przedsiębiorstw prywatnych. Pokrycie walutowo kruszcowe w Banku Polski zmniejszyło się w tym samym okresie o 29.614 tys., czyli że spłacanie długów nie odbywało się drogą naruszenia rezerw kraju. Przełom lat 1929 30 wprowadza nas w okres trudniejszy, co wymagać będzie większego nakładu pracy i współdziałania wszystkich czynników w państwie. Gospodarcza akcja rządu rozwijać się będzie w kierunku szukania doraźnej pomocy dla złagodzenia ujemnych zjawisk konjunkturalnych, niezależnie do systematycznych strat, związanych z przebudową struktury naszego gospodarstwa. Rząd podejmuje opracowanie planu pomocy dla ruchu budowlanego na rok 1930 i ma nadzieję, że uda się zmobilizować specjalny fundusz na ożywienie tej akcji. Dalej rząd podejmuje w szeregu dziedzin akcję, która posiada doniosłe znaczenie dla przyszłego rozwoju gospodarstwa społecznego, a więc w dziedzinie handlu, ustalenia bogactw naturalnych państwa i zracjonalizowania ich eksploatacji.

Kwestja bezrobocia.

Następnie p. premjer omawia gospodarkę kolejową i zagadnienie bezrobocia, zaznaczając, iż w dniu 28 grudnia liczba całkowicie bezrobotnych w państwie wynosiła 186.427 O jakiejkolwiek likwidacji opieki nad bezrobotnymi nie może być mowy. Opracowywany projekt nowelizacji ustawy o pośrednictwie pracy i ubezpieczeniu od bezrobocia znacznie rozszerza podstawy ubezpieczenia i zakres pomocy. Przy zawieraniu umów zbiorowych między pracodawcami, a pracownikami można obecnie zaobserwować tendencję do ustalenia dłuższych terminów umów, niż dotychczas, co się tłumaczy ustabilizowaniem waluty i stabilizacją stosunków społecznych. Polskie ustawodawstwo socjalne przedstawia się naogół bardzo pokaźnie, co znajduje uznanie nawet w stosunkach międzynarodowych. Zamierzone są jeszcze pewne zmiany i poprawki.

Kryzys w rolnictwie.

Omówiwszy szczegółowo zagadnienia ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych, kas chorych, p. premjer przeszedł do sytuacji w rolnictwie, które wraz z rolnictwem całego świata przeżywa okres ogólnej depresji gospodarczej. Pomoc finansowa musi być w Polsce ograniczona do możliwości skarbu i instytucyj kredytowych. Rząd wydał szereg zarządzeń natury administracyjno-prawnej, a mianowicie wprowadzone zostały do taryfy celnej cła zbożowe celem niedopuszczenia obcego zboża na rynek krajowy, ustanowiony został wolny wywóz wszystkich zbóż i produktów przemysłu, rozszerzony został znacznie system kredytów zastawnych, wprowadzono premje wywozowe na zboże i niektóre przetwory zbożowe w formie zwrotu cła, celem podniesienia cen, wzmożenia wywozu i uwolnienia rynku wewnętrznego od nadmiaru podaży. Jedną z najaktualniejszych spraw, jakie powinne być przeprowadzone przez rząd wespół z organizacjami rolnemi, jest usprawnienie i zracjonalizowanie handlu zbożem zwłaszcza w zakresie eksportu. Poruszywszy jeszcze sprawę t. zw. rezerw zbożowych, p. premjer poświęcił dłuższy ustęp swej mowy dziedzinie wytwórczości zwierzęcej, gdzie sytuacja gospodarcza jest znacznie lepsza. W rokowaniach o nowe traktaty handlowe, jak i w dawnych umowach handlowych, rząd czyni zabiegi o uzyskanie możności eksportu trzody chlewnej i bydła oraz o zawarcie konwencji weterynaryjnej. W miarę poprawy sytuacji na międzynarodowym rynku pieniężnym starania o uzyskanie tego źródła środków na kredyty długoterminowe dla rolnictwa będą postawione na czele zadań rządu w tym dziale. Rząd wniósł projekt ustawy o trzeciej serji premjowej pożyczki dolarowej z przeznaczeniem uzyskanych stąd sum na długoterminowy kredyt rolny. Następnie p. premjer omawia sprawę produkcji leśnej, poczem porusza zagadnienie przebudowy ustroju rolnego. Wysiłki Ministerstwa Reform Rolnych zmierzają przedewszystkiem do możliwie szybkiej komasacji gospodarstw rolnych, zniesienia serwitutów i wzmożenia procesu parcelacyjnego, który jednak będzie przystosowany do bieżących warunków gospodarczych i kredytowych.

Polityka zagraniczna.

Zaznaczywszy, że minister spraw zagranicznych złoży sejmowi po powrocie z Genewy sprawozdanie ze stanu naszych stosunków zagranicznych, p. premjer podkreślił, iż od roku 1926 nasza polityka zagraniczna nie uległa żadnej zmianie.

Opierała się ona i nadal opierać się będzie na utrzymaniu i organizacji pokoju, na ścisłem przestrzeganiu istniejących traktatów, rozbudowie i ulepszeniu stosunków ze wszystkiemi państwami, a w szczególności z sąsiadami, tak w dziedzinie politycznej, jak i ekonomicznej. Stanowisko międzynarodowe Polski wzrosło i wzmocniło się znacznie. Mamy tego dowody w takich choćby faktach, jak prawie jednogłośny ponowny wybór Polski do Rady Ligi i podniesienie całego szeregu poselstw do rangi ambasad. Nie przeceniając tych objawów, wierzymy głęboko, iż idąc nadal po drodze przez nas obranej, t. j. w kierunku szerszej współpracy ze wszystkiemi pokoju pragnącemi i dla pokoju pracującemi narodami, najlepiej służymy interesom własnego państwa.

W tym celu rozbudowaliśmy dalej sieć naszych traktatów koncyljacyjno-arbitrażowych oraz cały szereg umów, wśród których na plan pierwszy wysuwa się traktat o umorzenie wzajemnych pretensyj finansowych z Niemcami. W dalszym ciągu staramy się usilnie o doprowadzenie do podpisania traktatu handlowego z Niemcami. Trudności na drodre do takiego traktatu były bardzo wielkie i pomimo, iż wiele już kwestyj uzgodniono, niemniej jednak opory, które są do przezwyciężenia, są jeszcze poważne. Polska, jako kraj przeważnie rolniczy, w gospodarczych stosunkach międzynorodowych może, a często nawet musi czynić pewne koncesje w dziedzinie przemysłowej. Dbać jednak winna stale, aby strona przeciwna w dostatecznej mierze uwzględniała rolniczy charakter naszego kraju.

Szkolnictwo.

Następnie omawia p. premjer sprawę szkolnictwa powszechnego, średniego i wyższego, poczem oświadcza, iż w dziedzinie wyznaniowej rząd dążyć będzie do uporządkowania stanu prawnego, a w szczególności do unormowania wzajemnego stosunku pomiędzy państwami a poszczególnemi wyznaniami. W zakresie, dotyczącym wyznania katolickiego, rząd dąży konsekwentnie do zfinalizowania spraw, związanych z wykonaniem konkordatu. W ostatnim czasie, celem wykonania art. 24 ust. 2 konkordatu, na terenie województw południowych został mianowany delegat rządu na wszystkie diecezje małopolskie trzech obrządków.

Ustawodawstwo i sądownictwo.

Następnie poruszył p. premjer prace rządu w zakresie Ministerstwa Sprawiedliwości, w dziedzinie ustawodawstwa, sądownictwa i więziennictwa. W zakresie ustawodawstwa administracyjnego, sądowego i karnego na pierwszy plan wysuwają się przepisy wykonawcze do ustroju sądów powszechnych i do kodeksu postępowania karnego. W zakresie prawa cywilnego Ministerstwo Sprawiedliwości zajmuje się rozpatrywaniem nadesłanych przez komisję kodyfikacyjną projektów ustaw, a mianowicie kodeksu postępowania cywilnego, ustawy o wprowadzeniu kodeksu postępowania cywilnego i projektu ustawy o kosztach sądowych i postępowaniu cywilnem. Te trzy projekty, wraz z wprowadzonym już w życie ustrojem sądów powszechnych i kodeksem postępowania karnego, posuwają bardzo znacznie naprzód sprawę unifikacji prawa formalnego. Rząd będzie dążył do tego, aby przeprowadzić rzeczywiste ujednostajnienie tych dziedzin życia państwowego, aby na podłożu rodzimych praw wyrastał typ polskiego sędziego i prokuratora. Obok tego zadania pozostaje do spełnienia praca w dziedzinie coraz to dalszego usprawnienia sądownictwa.

Administracja i samorząd.

W zakrasie polityki resortu spraw wewnętrznych niezłomną tendencją rządu będzie stała praca nad usprawnieniem administracji w najszerszem tego słowa znaczeniu. Premjer apeluje do posłów o współdziałanie i o walkę z czynnikami, króre drogą demagogicznych wystąpień zmierzają do poderwania w społeczeństwie autorytetu administracji.

Wszelkie słuszne zarzuty będą z całą sumiennością przez rząd rozpatrywane i wszelka rzeczowa krytyka przyjęta do wiadomości i wykorzystana. Oszczerstwa i inwektywy zwalczane być muszą nietylko przez rząd ale przedewszystkiem przez państwowo myślące społeczeństwo.

Dalej premjer zaznacza, iż jego tendencją ogólną będzie traktowanie całej prasy z punktu widzenia jak najdalej posuniętej sprawiedliwości i objektywności.

Represje, których ze względów państwowych nie można w zupełności zaniechać, a które były stosowane przez wszystkie rządy od chwili powstania państwa, będą zarządzane w wypadkach ostatecznych, ale byłbym nieszczerym — dodał premjer — gdybym nie postawił tutaj zasady współpracy wzajemnej.

W dziedzinie polityki samorządowej premjer porusza dwa pierwszorzędnej wagi zagadnienia. Pierwsze dotyczy organizacji, drugie—sytuacji finansowo-gospodarczej samorządów. Ze strony rządu będzie zrobione wszystko, aby projekty ustaw samorządowych, dotyczących organizacji samorządu gminnego, powiatowego, miejskiego i wojewódzkiego, przeszły na drogę realizacji. W zakresie sytuacji finansowo-gospodarczej samorządów polityka rządu polegać będzie na tendencji oszczędnościowej w dziedzinie budżetów komunalnych i zahamowaniu niemogących być zrealizowanemi obecnie inwestycyj samorządowych. Następnie p. premjer przypomina swe stanowisko w sprawie mniejszości narodowych, podkreślając, że lojalny wobec państwa obywatel Rzeczypospolitej bez różnicy wyznania i narodowości winien mieć zapewnione wszystkie prawa i przywileje, wynikające z treści konstytucji. Sprawa mniejszości straciła dużo na swej ostrości, a życie samo przynosi coraz więcej potwierdzenia zgodnej współpracy wszystkich obywateli Rzeczypospolitej w twórczym wysiłku organizacji życia państwa.

O współpracę Rządu z Sejmem

W końcu swego przemówienia oświadczył p. premjer, co następuje: Jeżeli zaabsorbowałem tak wiele czasu dla przedstawienia rzeczywistej, istotnej, w wielu zagadnieniach trudnej i skomplikowanej sytuacji państwa, jeżeli starałem się w skrócie największym dać obraz położenia gospodarczego, budżetowego i politycznego w chwili bieżącej, to uczyniłem to świadomie celem wskazania, że przezwyciężenie wielu trudności zależy od nas samych, od jakości naszej pracy, której cały kraj od nas oczekuje. Niezależnie bowiem od trudności i przeszkód, stworzonych przez długoletnie zaniedbanie w okresie niewoli i pierwszych lat samodzielności politycznej, niezależnie od nieuchronnych błędów i braków w strukturze naszego gospodarstwa społecznego, niezależnie od większych i silniejszych wahań konjunkturalnych, wpływających na położenie Polski z zewnątrz, wielką część trudności, wyrastających wewnątrz państwa można opanować tem prędzej, tem dokładniej i z tem większym rezultatem, im jaśniej zarysuje się diagnoza i terapja, im uczciwiej, im bardziej bez domieszki walk politycznych na całokształt położenia będziemy chcieli i umieli spojrzeć i z niego wyciągnąć właściwe konsekwencje.

Wysoki Sejmie! W tej pozytywnej pracy dla dobra kraju jest poważne miejsce i poważna rola do odegrania i dla władzy ustawodawczej. Jestem przeciwnikiem krytyki bezpłodnej, walki dla samej walki, gubienia najistotniejszych problematów państwowych i społecznych w odmęcie jadu i nienawiści partyjnej. Wydaje mi się, że tak pojęta krytyka i tak pojęta walka, dająca w rezultacie same tylko negacje, nikomu na dłuższy okres wystarczyć nie może. Natomiast krytyka nacechowana zrozumieniem dobra państwowego, walka o skrystalizowanie linji rozwoju państwa o postęp jego dobrobytu i sił wewnętrznych, walka nad rozwiązaniem tylu olbrzymich problematów, domagających się uregulowania, może stworzyć i w tej Izbie nowe wartości. Rząd ze swej strony z całą energją i dobrą wolą przystąpi do spełnienia swego obowiązku. Obowiązek wzajemności pod tym względem ciąży w równej mierze i na was, panowie, w dobrze zrozumianym interesie państwa i instytucji parlamentu. Mam wiarę, że nie zechcecie panowie od obowiązku tego się uchylić.

Budżet Min. Spraw Wewnętrznych.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Wczoraj komisja budżetowa wznowiła po kilku dniach przerwy swe prace nad preliminarzem budżetowym, przystępując do rozpartrzenia budż. Min. Spr. Wewnętrznych. Na posiedzenie przybyli p. min. Józewski z szeregiem wyższych urzędników Min. Spraw Wewnętrznych i przez cały ciąg posiedzenia byli obecni.

Referat posła Putka bardzo szczegółowo i wyczerpująco wypełnił całkowicie kilkugodzinne posiedzenie wczorajszej komisji budżetowej. Podkreślić należy, że po raz pierwszy od lat trzech opozycja w osobie referenta, który w tym wypadku jest członkiem klubu „Wyzwolenia", nie postawiła wniosku o skreślenie funduszów dyspozycyjnych Min. Spraw Wewnętrznych. Jest to niewątpliwie po ostrych i stałych atakach opozycji na min. Składkowskiego zawieszenie broni i przychylne ustosunkowanie się do obecnego min. p. Józewskiego.

Afera podsłuchu telefonicznego.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Aresztowany w związku ze sprawą podsłuchu telefonicznego Jan Seinfeld oskarżony jest z artykułu 5 ustawy o karach za szpiegostwo. Artykuł ten przewiduje karę do trzech lat więzienia. Jak wykazało dalsze śledztwo Seinfeld włączył się do rozmowy, prowadzonej przypadkowo w Zamku w Warszawie z pałacem w Spale. W dniu wczorajszym sędzia Luksemburg przesłuchał redaktora Agencji Wschodniej oraz szereg współpracowników i urzędników tej Agencji w sprawie wydawania poufnego komunikatu politycznego Agencji Wschodniej, Pan Seinfeld sprzedawał redaktorowi NPRowskiego tygodnika „Placówka" wiadomości rzekomo zdobyte od ludzi zajmujących wybitne stanowiska w rządzie i wojsku, a w rzeczywistości podsłuchane plotki w różnych kawiarniach. W ten sposób zjawiły się w owym tygodniku w ostatnich czasach przeróżne paszkwile i złośliwe informacje o ludziach, będących na wysokich stanowiskach rządowych i społecznych. Seinfeld był znany już oddawna w urzędzie śledczym. W swoim czasie został nawet aresztowany za sfałszowanie weksli oraz za przywłaszczen[illegible]. Od paru miesięcy urząd śledczy rozpoczął nad nim inwigilację a komisarz rządu Warszawy wystosował do wszystkich ministerstw i urzędów okólnik w którym przestrzega przed Seinfeldem, jako osobą kartotekowaną w urzędzie śledczym.

Policja śledcza jest już na tropie osób innych w związku z technicznem przeprowadzeniem podsłuchu owej rozmowy międy Zamkiem a Spałą.

Jak się dowiadujemy śledztwo, wytoczone zostało na osobiste polecenie p. premjera Bartla.

Wyjaśnienie Ajencji Wschodniej.

Ajencja Wschodnia nadsyła nam następujące wyjaśnienie.

Uprzejmie prosimy o zamieszczenie następującego komunikatu:

Wobec ukazania się w niektórych pismach informacyj, jakoby aresztowany w sprawie znanego podsłuchu p. Seinfeld rozpowszechniał zakonspirowane i nielegalne biuletyny Ajencji Wschodniej, Ajencja Wsch. komunikuje, iż żadnych biuletynów nielegalnych nie wydaje i nie rozpowszechnia. Biuletyny prasowe z firmą Ajencji Wschodniej są znane w redakcjach i nikt bez sprawdzenia u źródła nie ma prawa podawać o Ajencji Wschodniej nieścisłych wiadomości.

Jak pozatem ogólnie wiadomo, dla informowania prasy Ajencja Wschodnia korzysta ze znanych i dostępnych źródeł urzędowych i prywatnych.

Z poważaniem:

Ajencja Wschodnia.

Zderzenie się pociągów.

NEW-DELHI, 10.I. (Pat). W następstwie zderzenia się ekspresu z pociągiem towarowym 6 osób zostało zabitych, 14 zaś odniosło rany

SEJM.

Wrażenia z posiedzenia sejmowego.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj o godz. 4,30 rozpoczęło się plenarne posiedzenie Sejmu, które oczekiwane było z dużą niecierpliwością i z zainteresowaniem przez szerokie koła polityczne, a szczególnie przez kluby parlamentarne, albowiem na posiedzeniu tem p. premjer Bartel wygłosił obszerne exposé o sytuacji w kraju zarówno politycznej jak i ekonomicznej, jak i społecznej, oraz przedstawił program rządu a co najważniejsze, stanowisko rządu wobec najważniejszej dzisiaj sprawy rewizji konstytucji. Nic więc dziwnego, że komplet poselski był wczoraj wyjątkowo bardzo liczny, także, i galerje dla publiczności oraz loża dyplomatyczna i dziennikarska szczelnie były zapełnione już przed otwarciem posiedzenia. Na posiedzenie przybyli wszyscy członkowie rządu z p. premjerem Bartlem na czele, oraz szereg wyższych urzędników. Początek posiedzenia wypełniła wielka heca komunistyczna, spowodowana przez posła komunistycznego Rosiaka, który wbrew zakazowi przewodniczącego izby rozpoczął przemawiać z trybuny i kontynuował swą mowę mimo protestu całej izby i sprzeciwu wicemarszałka Czetwertyńskiego, który w zastępstwie chorego marsz. Daszyńskiego przewodniczył na wczorajszem posiedzeniu. Wystąpienie komunistyczne zlikwidowane zostało przez wyprowadzenie posła Rosiaka z sali przy pomocy straży marszałkowskiej.

Exposé p. premjera Bartla wypełniło niemal całkowicie wczorajsze plenum. Pan premjer Bartel przemawiał przez kilka godzin z jedną małą przerwą. Izba przez cały czas z wielkiem zainteresowaniem i w skupieniu słuchała wywodów szefa rządu.

Wystąpienie p. premjera Bartla powitane zostało niemal przez całą izbę z dużem uznaniem. Szczególnie te momenty w których p. premjer podkreślił konieczność szybkiej rewizji konstytucji obszernie komentowano w kuluarach. Niewątpliwie stanowisko p. premjera w tej dziedzinie będzie przedmiotem narad poszczególnych ugrupowań sejmowych, które na następnem posiedzeniu Sejmu w trakcie dyskusji nad exposé p. premjera złożą swe deklaracje o stosunku do rządu.

Przebieg posiedzenia.

WARSZAWA, 10.I. (Pat). 66-te posiedzenie Sejmu z dnia 10 stycznia. Przewodnictwo objął wicemarszałek **Czetwertyński**. Przewodniczący odczytał pismo prezesa Rady Ministrów o mianowaniu nowego gabinetu. Następnie oświadczył, że przesłał szereg ustaw p. premjerowi do ogłoszenia w "Dzien. Ust." w brzmieniu przyjętem przez Sejm, gdyż Senat w terminie konstytucyjnym nie podniósł zarzutów przeciw tym ustawom. Ślubowanie poselskie złożył poseł Rożek.

Następnie uzupełniono porządek dzienny pierwszem czytaniem projektu ustawy, upoważniającej ministra skarbu do wypuszczenia serji III-ciej premjowej pożyczki dolarowej.

Dalej przewodniczący zakomunikował, że zdejmuje z porządku dziennego wniosek klubu chłopsko-robotniczego w sprawie pogwałcenia nietykalności poselskiej, gdyż wniosek ten zredagowany jest w formie nieodpowiedniej. Podczas gdy przewodniczący ogłaszał to, na trybunę wszedł pos. **Rosiak** z chłopsko-robotniczego klubu białoruskiego i jakkolwiek przewodniczący głosu mu nie udzielił, zaczął przemawiać. Przewodniczący parokrotnie mówcy przerywał, lecz bezskutecznie. Ponieważ mówca nie podawał się zarządzeniu przewodniczącego, na salę wkroczyło dwóch członków straży marszałkowskiej, którzy, na zarządzenie przewodnicz. znieśli posła Rosiaka z trybuny i wyprowadzili go z sali. Na wniosek przewodniczącego Izba uchwaliła wykluczyć posła Rosiaka na miesiąc.

Następnie w pierwszem czytaniu odesłano do komisji budżetowej szereg projektów ustaw o kredytach dodatkowych.

Zkolei poseł **Krzyżanowski** (BB) zreferował projekt ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do lokowania gotowizny w papierach wartościowych. Ustawa ta jest jednem z ogniw akcji rządu do popierania budownictwa mieszkaniowego. Chodzi o to, by upoważnić rząd, aby z zapasów kasowych ulokował 50 miljonów zł. w papierach o stałem oprocentowaniu, posiadających bezpieczeństwo pupilarne. Referent wskazał na konieczność wzmożenia ruchu budowlanego, ponieważ dysproporcja między wzrostem ludności a wzrostem liczby mieszkań jest coraz większa.

Zkolei referent zaproponował przyjęcie dwóch rezolucyj, uchwalonych przez komisję, z których jedna wzywa rząd do dokończenia przedewszystkiem budowli już rozpoczętych, druga zaś domaga się przeprowadzenia badań w sprawie kosztów produkcji mieszkań w Polsce i zagranicą oraz ustalenia programu państwowej akcji budowlanej. Referent dodał, iż równolegle z powyższą akcją rząd wniósł projekt, który znajduje się na dzisiejszem posiedzeniu w pierwszem czytaniu, w sprawie sfinansowania kredytu rolnego, przez nabywanie papierów rolniczych.

Pos. **Rybarski** (Kl. Narodowy) zaproponował odesłanie ustaw do komisji budżetowej. Wnioskowi temu sprzeciwił się sprawozdawca. W głosowaniu wniosek posła Rybarskiego odrzucono, przy 117 głosów za 120 przeciw, poczem przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu. Przyjęto również dwie rezolucje zaproponowane przez referenta, jak również rezolucję posła **Langera** (Wyzwolenie), wzywającą rząd do opracowania planu sfinansowania budowy szkół powszechnych przez stworzenie specjalnego na ten cel funduszu.

Następnie przewodniczący udzielił głosu p. prezesowi Rady Ministrów prof. Bartlowi który wygłosił expose (podaliśmy je osobno).

Po zakończeniu mowy premjera rozległy się oklaski na ławach B. B. Dyskusję nad expose odłożono do następnego posiedzenia. Po referacie posła **Krzyżanowskiego** Izba przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o zaopatrzeniu osób, szczególnie zasłużonych oraz o wyjątkowem zaopatrzeniu nie opartem na innych tytułach prawnych. Tem samem zmieniona została ustawa o darach z łaski. Na żądanie rządu wniosek o rewizję art. 25 konstytucji odłożono do następnego posiedzenia.

Zkolei pos. **Lieberman** referował projekt nowelli o wydawaniu Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej. Chodzi o to, aby w Dzienniku Ustaw drukowano uchwały Sejmu, a między innemi uchwałę, uchylającą dekret prasowy. Referent zapowiada że wkrótce wniesiony będzie projekt unifikacji prawa prasowego, jako konsekwencja zaś przyjęcia nowelli powinno być umorzenie w drodze amnestji spraw prasowych, wynikłych na podstawie dekretu. — Wiceminister sprawiedliwości Siczkowski, zabierając głos stwierdza, że przepis konstytucji w sprawie uchylenia przez Sejm własną uchwałą dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, budzić wątpliwość w samym Sejmie. Skoro pierwszy dekret prasowy był uchylony przez Sejm ustawą i skoro dekrety z roku 1924, oparte jedynie na rozszerzającej interpretacji ustawy konstytucyjnej, były uchylane drogą ustawy, to trudno wytłumaczyć, aby dekret, oparty na silnej podstawie konstytucyjnej, miał być uchylony mniejszym wysiłkiem ustawodawczym. Uwzględnić należy, że gdyby dekret był uchylony zwykłą uchwałą to wytworzyłaby się próżnia, a więc stan prawny bardzo niepożądany. Inną wartość ma uchwała Sejmu, a inną ustawa, uchwalona z zastosowaniem całego aparatu pracy komisyjnej. Z tych więc względów mówca sprzeciwia się przyjęciu omawianej nowelli.

Pos. **Piłsudski** (BB) wnosi, aby odroczono sprawę do czasu rewizji konstytucji.

Pos. **Trąmpczyński** (Kl. Nar.) przypomina historję odnośnego przepisu konstytucji w sprawie uchylania dekretów, stwierdzającego, iż dla uchylenia dekretu wystarcza zwykła uchwała Sejmu.

Pos. **Seibler** (BB) powołuje się na zdanie wybitnych profesorów, że uchylenie dekretu może nastąpić tylko drogą ustawy. Zdaniem mówcy, zwolennicy nowelli ujmują całe zagadnienie z punktu widzenia rozgoryczenia do dekretu. Mówca podtrzymuje wniosek o odesłanie nowelli do komisji konstytucyjnej.

Pos. **Rataj** (Piast) dowodzi, że argumenty przeciwników nowelli pod względem prawnym stoją na gruncie zupełnie niemożliwym do utrzymania. Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy odrzucono wniosek pos. Piłsudskiego odroczenia sprawy do czasu dokonania przez Sejm rewizji konstytucji, sam zaś projekt nowelli Izba przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie we środę o godzinie 4-ej po południu.

Porozumienie polsko-niemieckie na dobrej drodze.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W związku z toczącemi się od paru dni pertraktacjami na temat zawarcia porozumienia polsko-niemieckiego w sprawach dotyczących eksportu żyta, wczoraj min. przemysłu i handlu Kwiatkowski przyjął delegację niemiecką na czele z posłem Rauscherem, który złożył p. min. tekst propozycji niemieckiej, zmierzającej w kierunku by oba kraje eksportowały zboże wspólnie według ustalonych cen i warunków minimalnych. Zawarcia projektu porozumienia na korzystnych dla Polski warunkach należy się spodziewać w najbliższych dniach.

Wczoraj wieczorem wyjechał z Warszawy poseł niemiecki p. Rauscher, który po kilkugodzinnym pobycie w Berlinie udaje się do Genewy, gdzie weźmie udział w naradach min. Zaleskiego, min. Curtiusa i posła polskiego w Berlinie Knolla nad całokształtem stosunków polsko niemieckich. W szczególności tematem narad genewskich będzie omówienie zagadnień ratyfikacji polsko-niemieckiej umowy likwidacyjnej oraz sprawy związane z finalizacją rokowań o traktat handlowy.

O czem będą rozmawiali min. Zaleski i Curtius.

PARYŻ, 10.I. Pat. Wobec pogłosek o mających się odbyć konferencjach ministra Zaleskiego z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej Curtiusem korespondent Pat miał sposobność uzyskania chwili rozmowy z bawiącym w Paryżu przejazdem do Genewy ministrem Zaleskim, którego zapytał, na jaki temat wspomniane rozmowy mają być prowadzone.

Minister Zaleski oświadczył, że tematem rozmów będzie sprawa traktatu handlowego polsko niemieckiego.

Druga konferencja haska.

Narada w sprawie sankcyj.

HAGA, 10. I. (Pat). Tardieu, Briand i Curtius odbyli dziś rano naradę w sprawie sposobu prawnego postępowania w razie stwierdzenia uchylenia się Rzeszy od wykonania planu Younga. Jak się zdaje, w sprawie tej rokowania posunęły się naprzód.

Komisja odszkodowań niemieckich rozpatrzyła sporne punkty projektu protokółu, dotyczącego zastosowania planu Younga. Eksperci i doradcy prawni ustalili dziś po południu projekt ostatecznej redakcji układu. Projekt ten będzie jutro rozpatrzony przez zainteresowane delegacje.

Pod obrady prawników.

HAGA, 10.I (Pat). Po dzisiejszem posiedzeniu przedpołudniowem, w którem uczestniczyli Tardieu, Briand, Curtius i Wirth, rokowania w sprawie sankcyj przeszły pod obrady prawników, którzy mają się zająć zredagowaniem odpowiedniej formułki, mającej uzgodnić stanowisko delegacji francuskiej i niemieckiej w tej sprawie. Ze strony niemieckiej uczestniczy w tych konferencjach dr. Gaus, ze strony fnancuskiej — Lion.

Delegacja gdańska.

HAGA, 10.I (Pat). Przybyli do Hagi przedstawiciele w. m. Gdańska dla rokowań w sprawie zobowiązań Gdańska natury finansowej, wypływających z traktatu warsalskiego. Delegaci gdańscy zwrócili się do prezesa delegacji polskiej Mrozowskiego, który podjął ze swej strony kroki u miarodajnych czynników konferencji celem zabezpieczenia interesów Gdańska.

Bez rezultatu.

BERLIN, 10.I (Pat). Korespondenci niemieccy z Hagi zgodnie podkreślają, iż dzisiejsze rozmowy między ministrami Tardieu i Briandem z jednej, a Curtiusem i Wirthem z drugiej strony zakończyły się bez rezultatu i że nie udało się doprowadzić do uzgodnienia stanowiska francuskiego w sprawie sankcyj z życzeniami delegacji niemieckiej. Korespondenci wywodzą, że widoki porozumienia w tej sprawie są bardzo słabe. Dyskusja dzisiejsza przedewszystkiem dotyczyła życzenia delegacji francuskiej, aby w wypadku złośliwego obalenia planu Younga przez rząd niemiecki przewidziane w traktacie wersalskim sankcje weszły w życie automatycznie. Według opinji delegacji niemieckiej sytuacja w rokowaniach jest niezwykle poważna. Min. Wirth, charakteryzując sytuację, porównał ją do kwadratury koła. Korespondenci dzienników niemieckich wskazują, że uznanie choćby tylko teoretyczne prawa zastosowania sankcyj byłoby dla Niemiec obciążeniem moralnem, pozostającem w jaskrawej sprzeczności z planem Younga. Korespondent „Berliner Tageblatt" uważa, że podejrzewanie Niemiec o zamiar obalenia planu reparacyjnego już z tego powodu jest bezpodstawne, ponieważ Niemcy zdecydowane są wykonać postanowienia planu reparacyjnego podobnie, jak dotąd wykonywali wszystkie umowy. Korespondent „Berliner Boersen Zeitung" oświadcza, że Niemcy w żadnej formie nie mogą przyjąć sankcyj, równocześnie zaś zaprotestować muszą przeciwko planowi wprowadzenia do planu Younga postanowień sankcyjnych o charakterze finansowym i gospodarczym. Delegacja niemiecka musi prowadzić pozatem energiczną kampanję przeciwko zamiarowi wyłączenia z planu Younga możliwości rewizji.

Nad czem radzić będzie Rada Ligi Narodów?

Głównem zadaniem styczniowej Rady Ligi będzie wykonanie zaleceń ostatniego zgromadzenia, które — jak wiadomo — zostawiło pod tym względem dość bogatą spuściznę. W dziedzinie prawnej wysuwa się na pierwszy plan sprawa uzgodnienia paktu Ligi Narodów z paktem Kelloga. Pakt Ligi, w obecnej swej postaci toleruje pewne wojny (tak zwane wojny legalne), podczas gdy pakt Kelloga zabronił wszelkich wojen wogóle. Stąd istnieje oczywista sprzeczność między temi dwoma umowami międzynarodowemi. Na tę sprzeczność zwróciła uwagę dziesiątego zgromadzenia delegacja brytyjska, która zaproponowała, żeby zgromadzenie wprowadziło odpowiednie zmiany do paktu Ligi, celem uzgadnienia go z paktem Kelloga. Jednakże dyskusja w łonie pierwszej komisji wykazała, że kwestja zmiany paktu Ligi nie należy do rzeczy ani prostych, ani łatwych i wymaga prawnych studjów przygotowawczych. To też X zgromadzenie zleciło Radzie powołanie do życia specjalnego komitetu, złożonego z 11-tu osób, który ma zająć się opracowaniem projektu zmiany odpowiednich artykułów paktu Ligi. Skład tego komitetu będzie ustalony przez Radę styczniową, przyczem Rada nie będzie się tymczasem zajmować meritum sprawy.

Inna ciekawa kwestja prawnicza, która figuruje na porządku dziennym Rady, to wniosek finlandzki nadania Stałemu Trybunałowi Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze uprawnień instytucji kasacyjnej w stosunku do innych sądów międzynarodowych. Rząd Polski będzie się starał o zapewnienie wnioskowi fińskiemu najbardziej stosownej procedury, celem gruntownego przestudjowania go, zwłaszcza, że pierwotna inicjatywa wyszła od Polaka.

Styczniowa Rada będzie musiała dużo uwagi poświęcić zagadnieniom gospodarczym, ponieważ w ostatnich czasach prace ekonomiczne Ligi napotykały na pewne trudności. Najważniejsze zagadnienie ekonomiczne, jakie staje obecnie przed Radą, to sprawa zwołania międzynarodowej konferencji t. zw. rozejmu celnego. X zgromadzenie zgodziło się na zwołanie konferencji rozejmu celnego pod warunkiem jednak, że dostateczna ilość państw, godzi się w niej wziąć udział. Dotąd wiadomo już o zgłoszeniu około 25 państw, między innemi także Polski. Rada na zasadzie tych odpowiedzi zdecyduje, czy i kiedy ma być konferencja zwołana. Prawdopodobnie Rada ustali datę zwołania konferencji na luty r. b. Należy zgóry liczyć się z dużemi trudnościami, z któremi konferencja będzie musiała walczyć w celu wprowadzenia w życie rozejmu celnego i dlatego nie można zupełnie optymistycznie zapatrywać się na kwestję rozejmu celnego, jakkolwiek sama myśl godna jest poparcia.

Na porządku dziennym Rady figurują także kwestje mniejszościowe. Poza skargami Niemców z polskiego Śląska w kilku drobnych sprawach wniesiona została do Rady także petycja Stowarzyszenia Polaków niemieckich, które skarży się na uniemożliwianie Polakom ze Śląska niemieckiego, przez władze administracyjne nabywania nieruchomości.

Wizyta prezydenta Estonji.

WARSZAWA, 10.I. (Pat). W pierwszej połowie lutego r. b. przybędzie do Warszawy z wizytą kurtuazyjną naczelnik państwa estońskiego p. Otto Strandman. Pan Strandman jako gość Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zamieszka na Zamku Królewskim.

Metropolita Dyonizy u Pana Prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA, 10.I. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął o godzinie 12 min. 30 metropolitę kościoła prawosławnego Dyonizego.

Delegacja pomorska u Pana Prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA. 10.I. (Pat). O godzinie 11-ej przed południem Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął delegację pomorską pod przewodnictwem wojewody pomorskiego Lamota i dowódcy O. K. 8 gener. Pasławskiego. Delegacja zaprosiła Pana Prezydenta na obchód 10-lecia odzyskania Pomorza.

Kandydaci na stanowisko generalnego komisarza wyborczego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Przedwczoraj odbyło się posiedzenie posłów Sądu Najwyższego celem dokonania wyborów trzech kandydatów na stanowisko generalnego komisarza wyborczego, opróżnione przez zrzeczenie się tej godności przez b. min. sprawiedliwości Cara. Jako kandydaci zostają wybrani sędziowie Sądu Najwyższego Girzycki, Lipiński i Kuczyński. Uchwała ta została zakomunikowana min. Sprawiedliwości Dutkiewiczowi. Jak wiadomo ostateczna decyzja co do wyborów generalnego komisarza wyborczego przysługuje Prezydentowi Rzplitej.

Kolektywizacja rolnictwa w Z. S. S. R.

RYGA (A. T. E.) Z Moskwy donoszą, że komitet centralny partji komunistycznej powziął obszerną rezolucję w sprawie przyśpieszenia kolektywizacji rolnictwa. Rezolucja zapowiada, że na wiosnę roku bieżącego ogólny obszar kolektywów rolnych wynosić będzie 36 miljonów hektarów, przyczem w latach następnych kolektywizacji ulegnie reszta gospodarstw rolnych. Kolektywy rolne według rezolucji powinny posiadać inwentarz maszynowy, który zastąpi inwentarz żywy. Rezolucja zapowiada wyasygnowanie 500 miljonów rubli na cele kolektywizacji rolnictwa.

Z UKOSA...

Miss Polonia w trykotach.

Miss Polonia N-r. 1, wybrana zjednoczonemi głosami „estetów" z całej Polski, napisała wzruszające pamiętniki, wyszła zamąż i wyjechała do Zakopanego. Wobec tego, (a może pomimo to) ogłoszony został w Warszawie nowy konkurs na najpiękniejszą z Polek, czyli Miss Polonię N-r. 2, która ma ubiegać się o tytuł „Miss Świata" (sic!), najpierw w Paryżu, a później w Ameryce. Termin konkursu upływa 19 stycznia r. b. przyczem warunki tego konkursu opiewają, że kandydatki winne fotografować się koniecznie w sukniach fotografje w trykotach i t. p. (lub bez i t. p.) nie będą brane pod uwagę. A więc nietylko piękność jest wymagana, lecz i moralność. Bardzo dobrze.

Kto wie? Może za wilka lat, w następnych turniejach konkursy piękności staną się konkursami moralności? Wtedy kandydatki, zamiast fotografij posyłać będą swoje świadectwa moralności, urzędowo stwierdzone przez policję i lekarza okręgowego. Byłoby to niezmiernie ciekawe.

Narazie pewny krok został uczyniony, pod hasłem „bez trykotów" (to znaczy koniecznie w sukni). Miejmy nadzieję, iż sędziowie w Paryżu, którzy stanowią w konkursie piękności drugą, wyższą instancję, również będą tego zdania, że w sukniach jest przyzwoiciej. Chociaż, kto wie? Ci Paryżanie, ho, ho! W zeszłym roku zadowolili się oglądaniem kandydatek w toaletach wieczorowych, w tym roku mogą żądać demonstrowania piękności w toaletach nocnych.

Trzecią wreszcie instancją, która wyda dyplom na „Miss Universum" ma być, jak poprzednio, Ameryka. Ale szelmy Amerykanie kazali w zeszłym roku ubrać się pięknym rywalkom właśnie w trykoty. Spodziewać się należy, iż tym razem nie zmienią tego warunku. Co będzie wtedy? Co będzie jeżeli tegoroczna Miss Polonia, wysłana zagranicę w sukni, po rozebraniu się przed areopagiem amerykańskim ujawni jakieś mocne odchylenia od kanonu „figury klasycznej"? Szkoda pieniędzy na drogę, szkoda fatygi i tytułu „Miss Polonia".

Więc myślę, że lepiej już na miejscu, w Warszawie, obejrzeć cuda na eksport przeznaczone w trykotach. Polska na terenie międzynarodowym wciąż jeszcze napotyka na różne szykany. Trzeba się z tem liczyć i uprzedzić w miarę możności, mogące wyniknąć w omawianej sprawie rozczarowania.

Chyba sędziowie warszawscy osobiście nic przeciw trykotom nie mają? **X. Y. Z.**

Zjazd prezesów dyrekcyj poczt.

WARSZAWA, 10.I. (Pat). W dn. 13, 14 i 15 b. m. odbędzie się zjazd prezesów dyrekcyj poczt i telegrafów pod przewodnictwem ministra Boernera.

Ile krążowników potrzebuje Anglja.

LONDYN, 10.I. Pat. Pierwszy lord admiralicji wygłosił w Sheffeld przemówienie, w którem podkreślił, że w-g stanowiska rządu minimum krążowników, koniecznych dla imperjum brytyjskiego, wynosi w chwili obecnej 50, zamiast 70, jak ustalono na konferencji genewskiej w roku 1927. Jest to rezultatem nowej sytuacji, która powstała w konsekwencji paktu paryskiego. Lord admiralicji zastrzegł, że chodzi tu o okres, w czasie którego nie należy się liczyć z możliwością wojny. Konferencja w roku 1936 rozpatrzy ponownie sytuację. Pozatem redukcja ilości krążowników zależy od porozumienia przyszłej konferencji w sprawie rozbrojenia na morzu oraz od stanowiska innych mocarstw w tej sprawie.

225 miljonów franków w złocie.

CHERBOURG, 10.I. (Pat). Przybył tu parowiec „Berngaria", wiozący 225 miljonów franków w złocie, przeznaczonych dla Paryża.

WIADOMOŚCI z KOWNA

NOWY ZARZĄD CENTRUM AKCJI KATOLICKIEJ.

Obrano nowy zarząd „Kataliku Wejkimo Centras" (Centrum Akcji Katolickiej). Część członków zarządu obrała, Kurja arcybiskupia, część — zebranie Centrum. W skład zarządu weszły następujące osoby: prezes — adw. Tumenas, wiceprezes — dr. Karwelis, przywódca duchowny — kan. Dogelis, sekretarz — prof. Kurajtis, skarbnik — ks. Sabalauskas i członkowie zarządu — dr. Jokantas, ks. Meleszka, dr. Sakałauskas, dr. Ruginisowa, członek Rady Stanu Z. Starkus, dr. Jodejko i Petrauskasówna.

PONOWNY STRAJK UCZNIÓW GIMNAZJUM.

8 b. m. ogłosili strajk uczniowie gimnazjum litewskiego w Wołkowyszkach. Strajkujący uczniowie żądają, aby gimnazjum zostało ogłoszone rządowem.

SPRAWA PRAŁ. OLSZEWSKIEGO PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH.

Do Trybunału Najwyższego wpłynęła już skarga apelacyjna prałata Olszauskasa oraz apelacja prokuratora w tej sprawie. Trybunał najwyższy postanowił rozważyć tę sprawę przy drzwiach zamkniętych. Sprawa zostanie rozważona w końcu marca.

EMIGRACJA Z LITWY W 1929 ROKU.

Według wiadomości Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ogółem wyemigrowało z Litwy w roku ub. 16.435 osób, w tem wyjechało do Argentyny — 6.304, Brazylji — 4.521, Afryki Południowej — 1.283, Kanady — 1.279, Urugwaju — 1.363, Ameryki — 1.355, Meksyku — 48, Kuby — 82, Palestyny — 178, Australji i innych krajów 22.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Sprawcy zbrodniczego zamachu na por. Martynowskiego dotychczas nie zostali ujęci.

W numerze wczorajszym donosiliśmy o zbrodniczym zamachu dokonanym w rejonie N.-Trok na oficera polskiego przez bandę dywersantów przybyłą z poza kordonu.

Natychmiast wszczęte dochodzenie ustaliło ponad wszelką wątpliwość iż sprawcy zbrojnego zamachu przybyli z Litwy, dokąd też zbiegli po dokonaniu swego zbrodniczego dzieła.

Dalsze śledztwo natrafia na bardzo poważne przeszkody ze względu na stanowisko granicznych władz litewskich, które sprzeciwiły się przeprowadzeniu poszukiwań na terytorjum litewskiem, czyniąc jednak mglistą obietnicę ze swojej strony dochodzenia. Do chwili obecnej jednak bandyci nie zostali ujęci.

Przechwycenie olbrzymiego przemytu.

W rejonie odcinka granicznego Filipów ukryta placówka K. O. P-u ujęła 3-ch przemytników, którzy korzystając z ciemności nocnych usiłowali przemycić z Litwy do Polski większy przemyt w postaci sacharyny, kropli Hofmana i jedwabiu. Ogólna wartość pochwyconego przemytu wynosi około siedmiu tysięcy złotych.

Plaga wilków w dziśnieńskiem.

W ostatnich czasach mieszkańcy powiatu dziśnieńskiego trapieni są bezustannie przez rozzuchwalone głodem i bezkarnością wilki, które całemi stadami podchodzą do osiedli mieszkalnych i wyrządzają dotkliwe szkody w inwentarzu żywym.

Ostatnio w nocy do wsi Borsuki, gm. hermanowickiej wdarło się stado złożone z 6 wilków.

Mimo energicznego wystąpienia przeciwko szkodnikom, pastwą ich stały się dwa konie, z których jeden poszarpały w kawałki, a drugiemu zdążyły pogryźć szyję.

Drapieżników z trudnością udało się miejscowej ludności odpędzić.

Na terenie tym zarządzono obławę.

Potajemne gorzelnictwo.

Bazylego Szuta i Michała Szewerge, mieszkańców wsi Gierwiele, gm. rakowskiej pociągnięto do odpowiedzialności karnej za uprawianie potajemnego gorzelnictwa.

U wymienionych znaleziono w czasie przeprowadzonej rewizji kilka butelek z samogonką własnej produkcji.

— We wsi Siwica, gm. bienickiej u Tomasza Rozakiewicza wykryto aparat gorzelniczy oraz litr politury, który przygotowano celem oczyszczenia i przerobienia na samogonkę.

Głupie figle przyczyną wykolejenia się parowozu.

Na dworcu kolejowym w Mołodecznie, gdy maszynista Józef Dębiński prowadził parowóz w kierunku składu opałowego celem zaopatrzenia się w węgiel nastąpił silny wstrząs maszyny, wskutek czego wypadła ona z szyn.

Okazało się, iż wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw, spowodowali nieznani sprawcy przez umocowanie kamienia na szynach w miejscu ich rozgałęzienia się.

WIDZE

+ **Choinka w Widzach.** Z inicjatywy kierownika szkoły powszechnej w Widzach p. Nizankowskiego, przy współudziale personelu nauczycielskiego, została urządzona w czasie świątecznym choinka dla dziatwy szkoły powszechnej. Podczas choinki odegrane zostały przez starszych uczniów komedyjki „Konik polny i mrówka" i „Pani Kanapko", oraz wykonano obrazki gimnastyczne pod kierownictwem nauczyciela p. Płachcickiego. Zespół uczniów pod batutą nauczyciela muzyki i śpiewu p. Romanieckiego, wykonał dosyć trudne kantaty, które również jak i obrazki gimnastyczne świetnie się udały, uwydatniając mozolną pracę nauczycieli nad tak surowym materjałem wiejskim i zjednały długie, niemilknące oklaski zebranej publiczności.

Wynosimy stąd wrażenie bardzo dodatnie o pracy zespołu tutejszego nauczycielstwa,, które pomimo bardzo trudnych warunków lokalnych, bardzo dużo dokonało na polu oświaty i wychowania młodzieży.

Anna Habdank.

KAJCIENIE, pow. mołodeczański.

+ **Przedstawienie amatorskie.** Wioska Kajcienie, położona wśród głuszy, o 3 kilometry od stacji Olechnowicze znów dała znać o sobie.

Miejscowa nauczycielka szkoły powszechnej, zachęcona powodzeniem z przed miesiąca znów zorganizowała przedstawienie dla okolicznych mieszkańców. Oedgrano na scenie trzyaktową farsę „Przygody młynarza" H. Romer i okolicznościowe Jasełka oraz szopkę, znów przy wypełnionej sali i to wszystko staraniem p. Błaszkiewiczówny przy okazaniu szczerej pomocy Związku Strzeleckiego w Olechnowiczach. To najlepiej dowodzi co mogą dobre chęci, pomimo iż poruszyć tutejszego mieszkańca jest bardzo trudno. Z przyjemnością zaznaczamy ten powtórny wysiłek p. Błaszkiewiczówny i dziękujemy jej za to.

Obecny.

HRUZDÓW

+ **Nowe Koło Młodzieży Wiejskiej.** We wsi Czerniaty, gm. hruzdowskiej, w pow. postawskim zorganizowało się Koło Związku Młodzieży Wiejskiej. Na zebraniu organizacyjnem było obecnych 40 osób. Przewodniczącym Zarządu wybrano nauczyciela miejscowego Władysława Lewandowskiego, wiceprezesem Władysława Minkowskiego, skarbnikiem Konstantego Kiszko, sekretarzem Jakóba Punca.

BIENICA

+ **Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.** W majątku Bienica, gm. bienickiej, w czasie młócenia zboża, wskutek nieostrożności zatrudnionego przy tej czynności robotnika Szymona Hermana, młocarnia urwała mu dwa palce.

GŁĘBOKIE

+ **Pożar we wsi Jankowce.** Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar we wsi Jankowce, gm. głębockiej. Ogień strawił dom mieszkalny, stodołę i dwie stajnie, stanowiące własność Jadwigi Jarkowiec.

Straty wynoszące ok. 6000 zł. pokryje jedynie w małej części ubezpieczenie.

PROZOROKI

+ **Jasełka w szkole powszechnej.** Pozostawiliśmy za sobą okres świąteczny z jego nieubłaganem — rok rocznie — przyjemnościami i przykrościami, kłopotami i błogim odpoczynkiem, z bólem głowy, niedomaganiem żołądka i suchotami w kieszeni. Każdy po swojemu zakończył święta — bibką, prelekcją, kolacyjką, herbatką, lecz najładniej popisał się zespół nauczycieli szkoły powszechnej z kierownikiem p. Stopą na czele, oraz dramatyczne kółko uczniów tejże szkoły.

Oto w dniu 6 b. m. wystawiono Jasełka w 3-ch aktach. W dzień odegrano Jasełka dla dzieci uczęszczających do szkoły i ich rodziców, wieczorem zaś dla reszty publiczności za niewysoką opłatą. Jasełka — jak Jasełka, treść naogół znaną każdemu — ale wykonanie ról, to najważniejsze w każdej sztuce. I trzeba oddać sprawiedliwość było prawie bez zarzutu. Znać było, że włożono w to wiele pracy i zapału.

To też nie dziw, iż maluczkich artystów nagrodzono hucznemi oklaskami, których najwięcej otrzymali: Żydek — Kowalewski z V odz., krakowianka — Zabiełówna z V od., śmierć — Dowbor z VII od., oraz żebrak — Ledochowicz z IV od.

Nowe efektowne dekoracje — mogące służyć wzorem dla teatrów w miastach powiatowych, uzupełniały całość sztuki i sprawiały miły nastrój wśród widzów.

Ogólne wrażenie pozostało u wszystkich dodatnie, aczkolwiek, co trzeba z żalem zanotować — rzucał się w oczy absolutny brak na sali miejscowej inteligencji, a przedewszystkiem głośnych (na papierze) społeczników. Może słuchaniem „paplaniny" dziecięcej bali się ubliżyć swej godności i raczyli się czemś innem. Słuchała przedstawienia półinteligencja, żołnierze i ludzie szarzy, którzy — zespołowi nauczycieli i młodocianym aktorom i aktorkom — składają najserdeczniejsze — Szczęść Boże w pracy.

Przy tej okazji chciałbym kilka słów poświęcić wigilji Bożego Narodzenia, urządzonej przez kapitana Grankowskiego — dowódcę kompanji K. O. P-u w Dziwnikach, który wieczorem 24 ub. m. zebrał z okolic najbiedniejszą dziatwę, i usadowiwszy ją pomiędzy ucztującymi żołnierzami — sprawił niejednemu „chuderlaczkowi" tyle przyjemności i radości — jakich czasem nie zazna żaden z nich przez całe życie.

Ten piękny czyn kapitana Grankowskiego świadczący o głębokiem współczuciu niedoli ludzkiej godzien jest największego uznania i gorącego przyklaśnięcia. Przykład niech i inni biorą, bo przykład naprawdę piękny.

N.

Z POGRANICZA

+ **Prowokacyjne najście Litwinów na polskie terytorjum.** Onegdaj na odcinku granicznym Łoździeje, w rejonie Wieżajn na terytorjum polskie do położonej wpobliżu granicy, leśniczówki Radziszki wtargnęło kilku strażników litewskich i pod groźbą rewolwerów uprowadziło na terytorjum litewskie chwilowo zamieszkałego tam emigranta Jana Miszunesa, zbiegłego w swoim czasie z Litwy wybitnego członka litewskiej partji socjal-demokratów.

Miszunes oskarżony jest o działalność antypaństwową.

Prowokacyjny ten wypad Litwinów na terytorjum polskie spotka się prawdopodobnie z energicznym protestem władz polskich.

Środa Bazyljańska.

Może najciekawszy, a zarazem najmniej znany z zakonów na ziemiach Rzeczypospolitej jest zakon bazyljanów. To też prawdopodobnie sprawia, że ma on dla nas pewien urok tajemniczości, tem bardziej pociągającej, że zakon ten kiedyś roztaczał tak rozległą i potężną działalność. Powiększa nasze zainteresowanie to, że był on prześladowany przez rząd rosyjski. Nakoniec podwójny charakter zakonu, łączący w sobie dwa pierwiastki, wschodni i zachodni, dopełnia miary naszego zainteresowania. Doskonałą myślą należy nazwać pomysł „kierownictwa programowego" Śród Literackich poświęcenia pierwszej z nich w tym roku, dawnym gospodarzom dostajnych murów obecnej siedziby Związku Literatów.

Główną osobą tego wieczoru był p. Walerjan Charkiewicz, dobry znawca tematu, jak zresztą i całokształtu spraw Unji. Po krótkim wstępie p. Heleny Romer, na temat obecnej, oraz przyszłych w tym sezonie, śród, zaczął mówić prelegent, stwierdzając na wstępie, że choć mury po-bazyljańskie słyną głównie jako miejsce więzienia Mickiewicza — to nie od rzeczy będzie wspomnieć, że były one wtedy więzieniem nie po raz pierwszy i ostatni. Byli w nich więzieni około dwudziestu lat przedtem księża z ks. Ciecierskim na czele, ze słynnej „asocjacji", mającej za zadanie dostarczanie ochotników do legjonów Dąbrowskiemu, później sądzeni i wysłani na Sybir przez rząd rosyjski. Największe, wszakże, mają dla nas znaczenie jako miejsce wielkiej przemiany Wieszcza. Zgórą dwieście lat przedtem, w tymże samym klasztorze bazyljanów dokonała się podobna, ogromne znaczenie kulturalne i polityczne mająca: u m a r ł J a n a u r o d z i ł s i ę J ó z e f a t. W roku 1604 wstąpił bowiem do zakonu ubogi subjekt J a n K u n c e w i c z i przybrał w zakonie imię Józefata.

— Wilno wtedy było głównym ośrodkiem opozycji przeciwko Unji. Tu właśnie działały przeciwko niej najtęższe umysły i najwpływowsze osobistości. Jest rzeczą wielce zastanawiającą, że właśnie tu znalazła się tak wybitna jednostka, jak przyszły św. Józefat, podstawa i główny twórca Unji.

Mówił dalej p. Charkiewicz o rozległej ogromnie działalności zakonu Bazyljanów i o nadzwyczajnym kulcie, jakim otaczał on Matkę Boską. Świadczyło o nim 30 cudownych obrazów z całą pewnością zanotowanych, a było ich znacznie więcej.

Ścisły dosyć był związek bazyljanów z jezuitami. Miało to dobre i złe strony. Do pierwszych należy świetna organizacja zakonu, wysoka sprawność w najrozmaitszych działaniach, jak np. wielka umiejętność urządzania wszelkich uroczystości, zwłaszcza obchodów ku czci M. Boskiej, których, w związku ze wspomnianymi cudownymi obrazami, było bardzo dużo.

Złą stroną rzeczonego związku było, według prelegenta wypaczenie działalności bazyljanów przez jezuitów, dzięki czemu pierwsi zatracili swoją medjatorską linję, łączącą wschód z zachodem na naszych ziemiach, skłaniając się coraz wyłączniej ku drugiemu. To było m. innemi przyczyną upadku zakonu.

Po kasacie jezuitów otworzyła się przed bazyljanami olbrzymia działalność. Wypadło im teraz objąć wszystkie opuszczone przez jezuitów placówki. Był to jednak wysiłek ponad ich siły, brakło im bowiem do tego, przedewszystkiem ludzi do obsadzenia stanowisk. Jest to, jak również bojkot uniwersytetu wileńskiego, znów jedną z przyczyn ich upadku, który niebawem następuje na rzecz unickiego kleru świeckiego, przy decydującej ingerencji rządu rosyjskiego. Ostateczna likwidacja zakonu dokonana została po r. 1831-ym. Niewątpliwie, pewnym języczkiem u wagi, był znaczny udział bazyljanów (np. klasztor piński) w powstaniu.

Na tem zakończył p. Charkiewicz swój odczyt, który dla wielu słuchaczów pełen był rewelacyjnych niemal danych. Po herbatce nastąpiła krótka dyskusja, w której dużo ciekawych szczegółów o działalności bazyljanów w dziedzinie szkolnictwa średniego na ziemiach W. Ks. Litewskiego, wielce doniosłej, dodał prof. Massonius.

Na tem ten bardzo ciekawy wieczór zakończono. Temat jest zbyt wielki, aby go można było, choć w połowie, w ciągu paru godzin wyczerpać, prawdopodobnie poruszony będzie jeszcze na którejś z następnych śród.

S. K.

KINA I FILMY

„POD BANDERĄ MIŁOŚCI" „MIŁOŚĆ KSIĘCIA SERGJUSZA" (Hollywood i Helios).

Brr...! Cóż za okropność z tą „miłością!" Że jakiś tam pan w biurze wynajmu filmów nie mógł się na lepszy koncept zdobyć, to nic dziwnego, ale Pan, Panie Braun, mający pretensję do literatury, przecież nie zdobył się na coś lepszego — to wstyd! Wstyd fabrykować takie beznadziejnie banały, notabene, nic wspólnego z treścią nie mające. Film półtora roku temu wzbudziłby nasz entuzjazm jako film polski, dziś przyjmujemy go nader spokojnie. Chwalimy bardzo dobre zdjęcia atelierowe w pierwszym akcie (doskonały szynk, także i reżyserja scen w nim— pierwszorzędna) plenairy też są niezłe (uliczki „,skandynawskiego" miasta portowego wyszły bardzo pięknie) wykonanie aktorskie jest conajmniej poprawne, bardzo często o wiele ponad poprawność (Jaga Boryta słabsza zresztą tu niż w „Przedwiośniu"), scenarjusz za to bardzo prymitywny i szablonowy, ogromnie przypomina „Zew morza". Parę momentów było tylko nieco ciekawszych (scena gdy siostra bohatera filmu Jaga Boryta jest i w życiu codziennem siostrą Zbyszka Sawana) lufę rewolweru zwraca w jego stronę, nie wiedząc, że celuje do brata, reszta według pospolitych, wielokrotnie już w filmach zagranicznych (a także i naszych) wzorów spreparowana. Wracając jeszcze do wykonawców stwierdzamy, że nasza młoda kinematografja, zdążyła już „wychować" sobie wcale nieostatnią klasą komików. Przy inteligentnej, kulturalnej i — wytrawnej reżyserji rychło będzie to klasa pierwsza. Oby jak najprędzej, zwłaszcza, że niewiele do tego brakuje, jeśli idzie o to co zależy od samych artystów. Poza tem raduje nas ogromnie umiar, powściągliwość coraz większa w naszych filmach, także i w tym, brak szarży.

„Helios" daje film na oklepany już temat rosyjski ze śliczną Billie Dove, która od czasu kiedy ją ostatni raz widzieliśmy w jakimś pseudo-węgierskim filmie, ogromnie się poprawiła „w formie". Z cukierkowatego banału zaczyna przechodzić do akcentów wielce przekonywującej szczerości, operując mimiką swojej czarującej twarzyczki (wielkie wymowne oczy) ogramnie trafnie i z dużą mocą i wyrazistością. Reszta aktorów poprawna, scenarjusz bardzo błahy, zdjęcia dobre.

(sk).

PRZEMYSŁ FILMOWY.

Przemysł filmowy jest oczywiście najlepiej rozwinięty w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. Przynosi on zgórą 1 miljard dolarów rocznego zysku. Stolicą kinematografji amerykańskiej jest, jak wiadomo, Hollywood, Los Angelos, gdzie produkuje się 85 proc. filmów amerykańskich, New York dostarcza ich 11 proc., inne miasta Stanów — 4 proc. Jakie państwa w Europie posiadają najlepiej rozwinięty przemysł filmowy? Niemcy, Francja, Anglja, Italja, Szwecja, Danja i Austrja. Ilość kinoteatrów na świecie wynosi około 50 tysięcy. Jedna trzecia tej liczby przypada na Stany Zjednoczone, posiadają one 17 tys. kin, z czego w New-Yorku 4.000 (na samym tylko Brodwayu — 65). Z państw europejskich pierwsze miejsce — co do ilości kin — zajmują Niemcy i Rosja, liczące po 4.000 teatrów filmowych, dalej idzie Anglja — 3.500 kin, Francja — 3.000, Włochy — 2.200, Czechołowacja — 720 i t. d. Z innych państw świata wybitne miejsce w kinematografji zajmuje Japonja, liczy ona około 900 kin.

KRONIKA

Sobota **11** Stycznia

Dziś: Wilhelma b

Jutro: Higina p. m. Hon.

Wschód słońca—g. 7 m. 44

Zachód „ —g. 15 m. 38

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 10 I—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 765

Temperatura srednia: — 1° C

„ „ najwyższa: 0° C

„ najniższa: — 3° C

Opad w milimetrach: —

Wiatr przeważający: cisza.

Tendencja barom.: stan stały, następ. spadek.

Uwagi: pochmurno, silna mgła.

MIEJSKA

— **Elektrownia miejska zamierza objąć całkowite oświetlanie miasta.** Jak wiadomo, od kilku lat, cała dzielnica Nowy Świat, ulice przyległe do dworca kolejowego, oraz kolonja Rossa, zasilane są energją przez elektrownię kolejową. Magistrat m. Wilna, mając na celu przeprowadzenie własnych linij elektrycznych w powyższych miejscowościach zwrócił się do dyrekcji kolejowej o usunięcie w terminie do dnia 1 kwietnia b. r. przewodów elektrycznych z 23 ulic.

— **Rewizja koncesyj.** Wileńska Izba Skarbowa przystąpiła do sprawdzania czy wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, tak na terenie miasta jak i na prowincji zaopatrzyły się w świadectwa przemysłowe na rok 1930. W związku z tem do poszczególnych powiatów wydelegowane zostały lotne komisje, które mają na celu przeprowadzenie lustracji przedsiębiorstw.

Tego rodzaju czynności podjęte zostały również i na terenie miasta.

— **Cui bono.** Od pewnego czasu autobusy, kursujące na linji Zarzecze — ul. Królewska, zatrzymują się, jako na końcowym swym przystanku, nie na rogu ulicy Królewskiej i Zamkowej, jak to było dawniej, lecz zaułku Oranżeryjnego i Królewskiej.

Wobec tego chcąc się przesiąść na inną linję trzeba biec przeszło 300 kroków na drugi przystanek, poto by w rezultacie autobus uciekł z przed nosa. To zarządzenie władz administracyjnych jest bardzo dziwne gdyż utrudnia pasażerom przesiadanie się i naraża na różne przykrości. Na temat powodów tego zarządzenia kursują różne pogłoski. Między innemi mówią, iż jeden z dostojników duchownych, zamieszkałych w domu róg Zamkowej i Królewskiej, zwrócił się do władz administracyjnych z zażaleniem, iż ruch autobusowy przed jego oknami, oraz odgłos trąbek, nie pozwalają mu spokojnie spać.

Ile jest w tem prawdy trudno przesądzać tem bardziej iż należy wątpić by takiemu absurdalnemu zażaleniu, nasze władze dały posłuch i narażały na niewygodę szerokie warstwy społeczeństwa.

A może?...

OPIEKA SPOŁECZNA

— **Subwencje miasta na rzecz instytucyj dobroczynnych.** Tytułem bezzwrotnej zapomogi za miesiąc grudzień magistrat wyasygnował na rzecz instytucyj dobroczynnych 77.000 złotych.

SPRAWY SZKOLNE

— **Egzamina dla eksternów.** Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego zawiadamia, że egzaminy dojrzałości dla eksternów w terminie wiosennym b. r. rozpoczną się dnia 10 lutego 1930 roku.

Podania o dopuszczenie do egzaminów składać należy do kuratorjum (kancelarja, pokój N-r. 4) w terminie nieprzekraczalnym do dnia 15 stycznia r. b. włącznie. Do podania dołączyć należy: metrykę urodzenia, życiorys własnoręcznie napisany z dokładnem wskazaniem, gdzie ekstern lub eksternistka uczył (a) się, gdzie kiedy i jakie składał (a) już egzaminy, jak przygotował się do egzaminów; posiadane świadectwa szkolne, a szczególnie z ostatnich lat nauki, wykaz lektury z jęz polskiego i jęz. obcych, dwie nienaklejone fotografje, świadectwo moralności wydane przez władze kompetentne miejsca zamieszkania, oraz kwit o wpłaceniu taksy egzaminacyjnej w wysokości 60 zł. do Centralnej Kasy Państwowej, przez P. K. O. N-r. 30110.

Podania nie odpowiadające powyższym warunkom będą zwracane bez rozpatrywania.

Wskazanie danych niedokładnych lub niezgodnych z rzeczywistością może spowodować niedopuszczenie do egzaminów lub unieważnienie już wydanego świadectwa.

W podaniu należy również wskazać wydział gimnazjum i zaznaczyć z którego jęz. obcego (francuski, niemiecki i angielski) chce ekstern (istka) składać egzamin.

UNIWERSYTECKA

— **Promocja.** W sobotę, dnia 11 b. m. o godzinie 13-ej w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędzie się promocja na doktora wszechnauk lekarskich p. Jana Sikorskiego. Wstęp wolny.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Podziękowanie.** Zarząd Związku Organizacyj Wojskowych w Wilnie składa serdeczne podziękowanie dyrekcji pocztowej w Wilnie za bezinteresowne przysłanie orkiestry pocztowego przysposobienia wojskowego w dniu 6 stycznia r. b. podczas urządzonej choinki dla dzieci członków zrzeszonych organizacyj w Z. O. W.

— **Z Towarzystwa Popierania Polskiej Sztuki Scenicznej w Wilnie.** W tych dniach odbyło się Walne Zebranie T-wa P. P. S. S. w Wilnie, na którem wybrany został nowy zarząd w składzie następującym: Prezes — rejent Jan Klott, wiceprezes — F. Hryniewicz, sekretarz — art. rzeźb. Piotr Hermanowicz, skarbnik — dyr. Fr. Rychłowski. Członkowie: dyr. St. Ciozda i p. Olgierd Bielski. Na zastępców powołani zostali: pp. Wilhelm Kuklis, Kaz. Sakowicz i Jan Dzikiewicz. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Michał Józefowicz, S. Ostrejko i Z. Śmiałowski.

Towarzystwo Popierania Sceny postanowiło przystąpić do intensywnej akcji pomagania zespołom scenicznym przez dostarczanie inwentarza i bibljotek oraz poradę techniczną.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Walne Zgromadzenie członków Wil. Oddz. P. W. i W. F.** W dniu 12 b. m. o g. 11 w gmachu głównej poczty (sala listonoszów) odbędzie się walne zgromadzenie członków Wil. Oddz. P. W. i W. F. z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie, powitanie gości i wybór prezydjum. 2. Odczytanie statutu. 3. Sprawozdanie prezesa, skarbnika i komisji rewizyjnej. 4. Dyskusja nad sprawozdaniem. 5. Wybory zarządu i komisji rewizyjnej. 6. Wolne wnioski.

— **Walne zebranie.** W dniu 11 b. m. o godzinie 19-ej w sali związku Kresowego w Wilnie ul. Zawalna 1, odbędzie się Walne Zgromadzenie Związku Obrony Mienia Palaków poszkodowanych przez Wojnę i Rewolucję.

— **Odczyty Koła Medyków U. S. B.** W dniu 12 b. m. o godzinie 18-ej w Sali Śniadeckich U. S. B. prof. dr. Jan Wilczyński przed wyjazdem swym zagranicę w celach naukowych wygłosi odczyt p. t. „Ewolucja człowieka kopalnego, jako świadectwo jego pochodzenia".

Odczyt powyższy jest pierwszy z cyklu odczytów zorganizowanych przez Koło Medyków U. S. B. na temat „O pochodzeniu człowieka".

Drugi odczyt z tego cyklu wygłosi profesor archeologji prahistorycznej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie dr. Leon Kozłowski p. t. „Dzieje kultur ludzkich" w dniu 19 b. m.

Zakończy cykl profesor anatomji opisowej Uniwersytetu Warszawskiego dr. Edward Loth, wygłaszając odczyt p. t. „Co w nas jest specyficznie ludzkiego" w dniu 26 bieżącego miesiąca.

RÓŻNE

— **Ulgi podatkowe dla rolników województwa wileńskiego.** Uwzględniając ciężką sytuację rolników Ministerstwo Skarbu upoważniło naczelników urzędów skarbowych okręgu Wileńskiej Izby Skarbowej do odraczania w wyjątkowych wypadkach niektórych zaległości z tytułu podatku gruntowego, dochodowego i majątkowego do 1 listopada 1930 roku na skutek indywidualnych podań. Koniecznym jednak warunkiem do uzyskania wspomnianych ulg jest wpłacenie przez ubiegających się o nie płatników conajmniej, o ile chodzi o rolników powiatu brasławskiego i dziśnieńskiego jesiennej raty podatku grutowego (za II półrocze 1929 r.) w powiatach święciańskim i postawskim prócz tego połowy zaległości z tytułu podatków gruntowego, dochodowego i majątkowego, w pozostałych zaś 4 powiatach nadto jeszcze ewentualnej zaległości z tytułu grudniowej raty podatku majątkowego. Jednocześnie Ministerstwo Skarbu przesunęło dla wszystkich rolników powiatów: brasławskiego, dziśnieńskiego, święciańskiego i postawskiego termin płatności grudniowej raty podatku majątkowego do dnia 1 listopada 1930 roku.

— **Okólnik M. S. W. w sprawie wody nadającej się do picia.** Dla zapobieżenia rozpowszechnieniu się chorób zakaźnych Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w wykonaniu przepisów o zaopatrywaniu ludności w wodę wydało okólnik określający normalne składniki wody nadającej się do picia. Źródła wody, które nie odpowiadają ustalonym przez Ministerstwo normom będą przez władze opieczętowane.

— **Podziękowanie.** Szkoła powszechna N-r 27 na tem miescu składa gorące podziękowanie WP. D-cy 4 pułku ułanów Zaniemeńskich, pułk. Czesławowi Koziorowskiemu za udzielenie orkiestry, p. kapelmistrzowi st. wachmistrzowi Aleksandrowi Lesickiemu za kierownictwo, oraz wszystkim kto się przyczynił do urządzenia Balu Królewskiego.

— **Podziękowanie.** W imieniu 80-ga biednych, małych gruźlicznych dzieci, których smutne życie rozjaśnione zostało atrakcjami choinkowemi „Koło Opieki nad dzieckiem przy stacji przeciwgruźlicznej" składa serdeczne podziękowanie właścicielom cukierni i sklepów za współudział w zbiórce, oraz nieznanym łaskawym ofiarodawcom za złożone słodycze i przesłane ozdoby choinkowe.

ZABAWY

— **Doroczny bal „Rodziny Wojskowej".** Dnia 11 b. m. w salonach oficerskiego kasyna garnizonowego odbędzie się doroczny Bal Rodziny Wojskowej, jak zwykle zapowiadający się świetnie.

Bal będzie rozpoczęty polonezem punktualnie o godzinie 23-ej.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr miejski na Pohulance.** Dziś dwa przedstawienia o godzinie 3.30 po południu po cenach zniżonych „Mirla Efros" Gordina z gościnnym występem znakomitej artystki Wandy Siemaszkowej, która w roli głównej tworzy niezapomnianą kreację. Będzie to przedostatni występ W. Siemaszkowej przed wyjazdem na dalsze występy do Warszawy i Krakowa.

O godzinie 8-ej powtórzenie rewji noworocznej w wykonaniu zespołów teatrów miejskich.

— **„Turandot".** W środę najbliższą wchodzi na repertuar teatru miejskiego na Pohulance efektowna chińska baśń Gozziego „Księżniczka chińska Turandot" w przekładzie E. Zegadłowicza, z muzyką K. Meyerholda w opracowaniu reżyserskiem Zygmunta Nowakowskiego. Oprawa sceniczna według projektów Rączewskiej, Zelwerowiczówny i Ziembińskiego.

— **Teatr miejski Lutnia. Występ Stanisława Gruszczyńskiego.** Znakomity tenor bohaterski opery warszawskiej Stanisław Gruszczyński wystąpi dziś w otoczeniu zespołu warszawskiej opery objazdowej, pod dyrekcją Tadeusza Wierzbickiego w operze Halevy — „Żydówka", jutro, w niedzielę w operze „Pajace" Leoncavallo. W poniedziałek odbędzie się ostatni występ Gruszczyńskiego w operze Bizeta „Carmen".

Niedzielne przedstawienie opery „Pajace" uzupełnia divertissement układu baletmistrza Trojanowskiego. Zapowiedź występów znakomitego artysty wywołała wielkie zainteresowanie wśród publiczności wileńskiej.

— **„Halka" na przedstawieniu popołudn.** Jutro, w niedzielę, o godzinie 4.30 zespół warszawskiej opery objazdowej pod dyrekcją Tadeusza Wierzbickiego wystawi na popołudniowem przedstawieniu po cenach zniżonych nieśmiertelne dzieło S. Moniuszki „Halka".

RADJO

SOBOTA, dnia 11 stycznia 1930.

11.55: Sygnał czasu. 12.05: Poranek muzyki popularnej. 13.10: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 16.10: Program dzienny. 16.15: Gramofon. 17.00: Kom. Wil. Tow. Organ. i Kółek Rolniczych. 17.15: „W świetle rampy" nowości teatralne omówi T. Łopalewski. 17.45: Audycja dla dzieci. 18.55: „Feljeton wesoły" wygł. Karol Wyrwicz-Wichrowski. 19.15: Program na następny tydzień. 19.40: Rozmaitości i sygnał czasu. 20.05: „Z szerokiego świata" najciekawsze wydarzenia tygodnia. 20.30: Koncert, feljeton i komunikaty. 22.25: Muzyka lekka. 22.35: Komunikaty P. A. T. 23.0: „Spacer detektorowy po Europie".

NIEDZIELA, dnia 12 stycznia 1930.

10.15: Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej. 11.55: Sygnał czasu. 12.00: Bicie zegara i hejnał z wieży Katedralnej w Wilnie 12.05: Komunikat meteorologiczny, koncert, odczyty rolnicze. 16.50: Poradnia prawna prow. adw. St. Węsławski. 17.15: „Technika pracy umysłowej" V odczyt organ. przez Kuratorjum O. S. W. wygł. Wacław Borowski. 17.40: Koncert z Warszawy. 19.00: „Kukułka Wileńska". 19.25: 19-ta lekcja języka niemieckiego. 19.40: Program na poniedziałek. sygnał czasu i rozmaitości. 20.00: Audycja Religijna. 22.00: Słuchowisko p. t. „Szecherezada". 22.30: Komunikaty, muzyka taneczn.

NA WILENSKIM BRUKU

Zamachy samobójcze.

— W mieszkaniu wachmistrza 4 p. ul. Jana Gałązki zamieszkałego przy ul. Derewnickiej 56 wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia b. plutonowy tegoż pułku Franciszek Grzybek.

Do rozpaczliwego kroku desperata doprowadził brak środków do życia.

— Na tle nieporozumień rodzinnych Anna Szulikowska (ul. Stefańska 41) targnęła się na własne życie przez wypicie pewnej ilości esencji octowej.

Do desperatki wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz, po zastosowaniu środków zaradczych, przewiózł ją na dalszą kurację do szpitala św. Jakóba.

Policja na piętach złoczyńców. Tropi złodziei i włamywaczy z rekordowem powodzeniem.

W związku z ostatnio dokonanemi kradzieżami, policja tropiąc złoczyńców dokonała rewizji w mieszkaniu zawodowego złodzieja Izydora Kalinowskiego, przy Żelaznej Chatce Nr. 24.

Kalinowski, najwidoczniej przeczuwając wizytę funkcjonarjuszy wydziału śledczego pozornie ulotnił się.

Na miejscu jednak znaleziono m. in. 6 krzeseł pochodzących z kradzieży dokonanej w grudniu ub. r. w wydziale szkolnym Magistratu (zauł. Kiejdański) skąd wyniesiono 21 krzeseł, oraz rewolwer syst. Smith i Wesson.

Stwierdzono równocześnie, iż tenże Kalinowski wraz ze swym towarzyszem Janem Kasagowym dokonali w dniu 7 b. m. kradzieży z włamaniem u. Mieczysława Kramarza (ul. Obozowa 20), skąd zabrali patefon i złotą obrączkę.

W toku dochodzenia ustalono, że rzeczy skradzione spieniężone zostły u znanego pasera Teodora Siemiona (ul. Tyzenhauzowska Nr. 11).

Kasagow osadzony został w więzieniu zaś Kalinowski zdołał narazie ukryć się.

W dalszym ciągu energicznego poszukiwania sprawców różnych kradzieży, policja zdołała ustalić, iż jedwab z mieszkania dyrektora browaru T-wa „Szopen" p. Benjamina Epsztejna skradła jego służąca Praskowja Łopuchina, zamieszkująca obecnie w Landwarowie.

Jedwab odnaleziono u siostry złodziejki Krystyny Łopuchinowej (ul. Subocz 9).

Odnaleziono też sprawców kradzieży dokonanej dnia 7 b. m. w herbaciarni przy ul. Kalwaryjskiej 62-b kiedy to przebywającej tu chwilowo Julji Josajtisowej pochwycono walizkę z różnemi rzeczami, wartości 1000 zł.

Kradzież ta, jak stwierdzono jest dziełem: Bronisława Butkiewicza, Bolesława Witkowskiego i Ryszarda Jagiełłowicza, którzy po zatrzymaniu ich, przyznali się do winy.

Walizka wraz z rzeczami, za wyjątkiem jednej obrączki, wróciła do prawej właścicielki.

Drobne kradzieże za dobę ubiegłą.

— Lejbie Szmejdmanowi (ul. Zawalna Nr. 33) skradziono uprząż, wartości 420 zł.

— Po włamaniu się do mieszkania Mikołaja Łopuszo (ul. Witoldowa 9) nieujawnieni dotąd złoczyńcy skradli garderobę, wartości 300 zł.

— Balon z terpentyną, stanowiącą własność Szai Izraela, znęcił Simona Nomika. Jednak policja wkrótce złodzieja ujęła i terpentynę odebrała.

— Stanisławie Wiśniewskiej (ul. Wielka Nr. 18) Marja Zajkowska zamieszkała przy ul. Bukowej 22, skradła 30 zł.

— Rachela Rozenbaum, zamieszkała przy ul. Kolejowej 7 pozbawiona została przez Helenę Sawicz szlafroczka, wartości 20 zł. Policja i w tej sprawie interwenjując powiewny strój p. Rozenbaumowej odnalazła i zwróciła poszkodowanej.

— Z mieszkania Wiktorji Lestis (ulica Piłsudskiego 23) nieujawnieni sprawcy skradli garderobę męską i damską. Straty wynoszą 600 zł.

OFIARY:

Zamiast wizyt noworocznych — zł. 10 dla Ochronki im. Józefa Piłsudskiego — Zygmunt Nagrodzki.

Giełda warszawska z dn. 10.I. b. r.

WALUTY i DEWIZY:

Belgja	124,24—124,55—123,39
Holandja	359,00—358,90—358,10
Kopenhaga	238,38—239,98—237,78
Londyn	43,35½—43,49—43,28
Nowy York czeki	8,89—8,91—8,87
Nowy York wypł. telegr.	8,909—8,929—8,889
Paryż	35,01—35,10—34,92
Praga	26,35—26,41—26,29
Szwajcarja	172,63—173,09—172,20
Wiedeń	125,37—125,68—125,06
Włochy	46,61—46,73—46,49
Berlin	212,79
Gdańsk	173,42

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwestyc.	120,50—121,00
Premjowa dolar.	67,25—67,00—67,50
6% dolarowa	60,00
Stabilizacyjna	88,00
10% kolejowa	102,50
8% K. Z. B. G. K. i B.R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
4½% ziemskie	49,00
8% warszawskie	69,00

AKCJE:

Bank Polski	176,50—177,50
Bank Spółek Zarobk.	78,50
Spiess	95,00
Cukier	27,00
Firley	38,00
Węgiel	50,00
Nobel	10,50
Lilpop	37,50
Ostrowiec I—III em.	65,00
Starachowice	21,25

Z OSTATNIEJ CHWILI

Proces fałszerzy czerwońców.

BERLIN, (Pat). Czwarty dzień procesu przeciwko fałszerzom czerwońców przyniósł pewne sensacyjne szczegóły, oświetlające kulisy afery fałszerskiej. Jak wynika z zeznań oskarżonych, i oświadczeń obrońców, istniał w Monachjum rodzaj organizacji nacjonalistycznej, pozostającej pod kierownictwem generała Hoffmana. Grupa ta komunikować się miała za pośrednictwem oskarżonych Gruzinów z komitetem antysowieckim w Paryżu, ponadto zaś utrzymywać stosunki z pewnemi osobistościtami z kół przemysłu naftowego. Fantastycznym celem tej grupy było oderwanie południowej Rosji i Kaukazu od Sowietów, m. in. zapomocą fabrykacji czerwońców. W przebiegu rozprawy wykluczono na pewien czas jawność procesu dla odczytania na wniosek obrony dokumentu, mającego ujawnić polityczny charakter afery fałszerskiej. Do odczytania dokumentu jednak nie doszło. Rorzprawa odroczona została do poniedziałku.

Gwałtowne burze.

LONDYN, 10.I. (Pat). Urząd kolonjalny otrzymał z wyspy św. Maurycego depeszę, donoszącą o gwałtownych burzach, które nawiedziły tamtejsze okolice oraz port St. Louis.

Burza, której towarzyszyły nienotowane oddawna ulewne deszcze, spowodowała wylewy. Straty, które burza wyrządziła, zrywając mosty i podmywając drogi, wynoszą 200 tys. Poważnemu uszkodzeniu uległ wodociąg z którego czerpano wodę dla portu. Burza wyrządziła również znaczne szkody w plantacjach trzciny cukrowej i powstrzymała ruch tramwajów.

Samobójstwo kuzyna chińskiego ministra pełnomocnego w Londynie.

LONDYN, 10.I. (Pat). Agencja Reutera donosi z Szanghaju, że kuzyn chińskiego ministra pełnomocnego w Londynie Sze-Chun-Ya popełnił wczoraj samobójstwo, straciwszy 200 tys. dolarów na spekulacjach złotem na rynku nowojorskim. Zgodnie z doniesieniami ekspertów finansowych rządu chińskiego, spekulacje te naraziły skarb chiński na stratę przeszło 10 miljonów dolarów.

Tajemnica ziół.

Ostatnio wydaną została w Niemczech niezmiernie interesująca książka, której treścią są najrozmaitsze tajemnice i „ciekawostki" dalekiego Wschodu. Opisuje ona pomiędzy innymi t. zw. „Hakimów", t. j. ludzi, zajmujących się w Turkiestanie leczeniem, a raczej znachorstwem.

Podług słów autora owej kisążki, wiedza takiego hakima w zakresie jego działania jest rzeczywiście bardzo wielka i niejeden lekarz europejski mógłby się od niego nauczyć wielu tajemnic związanych z medycyną. Są oni szczególnie świadomi swego zawodu w wypadkach kiedy chodzi o lokalne i nigdzie, prócz Turkiestanu niespotykane choroby jak n. p. „Pindinka".

Jest to choroba skórna, która gdy jej natychmiast nie wyleczyć, zamienia całą twarz w okropną krwawą maskę.

Leczona odrazu, pozostawia po sobie jako ślad jedyną bliznę — znak po pierwszej powstałej rance. Choroba ta której przyczyny są dotychczas nieznane, jest szczególnie postrachem dla europejczyków, zamieszkałych w Turkiestanie. Lekarze europejscy nie znają na nią środka, lecz turkiestański hakim sporządza jemu tylko wiadomą maść, użycie której ogranicza rozszerzenie się choroby i pozostawia w następstwie ową jedyną, tak charakterystyczną dla twarzy mieszkańca Turkiestanu bliznę.

Największą jednak ze sztuk hakima jest umiejętność, zezwalająca mu na dowolną zmianę barwy oczu pacjenta. Nikomu dotychczas nie udało się zbadać tej naprawdę wielkiej tajemnicy. Sam on rzadko kiedy i tylko w wypadkach koniecznych stosuje ten niezwykły zabieg.

Odwieczny zwyczaj i zabobon uważa, że niebieskie i wogóle jasne oczy u kobiety są piętnem hańby i przekleństwem Allacha, Turkiestańska dziewczyna z jasnemi oczyma nie znajdzie męża; gdy będzie dzieckiem, inni rodzice nie pozwolą swym dzieciom bawić się z nią.

Wzrok jej jest powszechnie uważany jako uroczny. Gdy w jakiej rodzinie przytrafi się tego rodzaju nieszczęście, okrywa ją to żałobą; rodzice wstydzą się tego dziecka i błagają Allacha o cud. Gdy z biegiem lat oczy dziewczynki nie sczernieją, wówczas wzywa się hakima i prosi o pomoc.

Po przybyciu do nawiedzonego niebieskookiem nieszczęściem domostwa, hakim pierwszą swą czynnością oddala wszystkich by nikt nie mógł być świedkiem jego tajemniczych praktyk. Trzy dni pości lekarz, a z nim cała rodzina pacjenta i wszyscy odprawiają błagalne modlitwy. Następnie hakim ze znanych tylko sobie roślin przygotowywa maść i naciera nią oczy dziewczynki.

Już po kilku dniach skutki tego leku stają się widoczne: oczy czerwienieją, powstaje w nich zapalenie, a wkrótce wyglądają jak krwią broczaca rana. Przez pół roku nieszczęśliwe dziecko jest ślepe, oczy zarośnięte są jarzącym strupem. Niezadługo otworzy się w niem maleńki otworek, rozszerza się on powoli, wreszcie straszna skorupa poczyna kawałwami odpadać, a gdy odpadnie zupełnie, przybywają z dalekich stron, ze wsi, wiosek, miasteczek, liczni ciekawi, aby przyjrzeć się cudowi — oczy dziewczynki stały się czarne, wielkie, cudowne, jak noc przepastne i jak djamenty skrzące.

Ta tajemnica hakima jest przez nikogo dotychczas niezbadana, jest ona stara, jak stare są sny pustyni.

ODŚWIEŻANIE MLEKA PRZY POMOCY ELEKTRYCZNOŚCI.

Niezwykle interesującego odkrycia dokonał ostatnio znany chemik wiedeński prof. Seidel. Badając znane powszechnie zjawisko t. zw. „zsiadywania się" mleka w czasie burzy, wskutek wyładowań elektrycznych w atmosferze, doszedł on do wniosku, że prąd elektryczny, w odpowiedni sposób użyty, doskonale nadaje się do odświeżania mleka. Po skonstruowaniu specjalnych lamp elektrycznych, wytwarzających fale o określonej długości i amplitudzie i poddaniu ich działaniu ogrzanego do 40 stopni mleka, udało się profesorowi Seidlowi uzyskać mleko, które w chłodnem miejscu utrzymuje się w stanie zupełnie świeżym od 2 do 4 tygodni. Odkrycie prof. Seidla mieć będzie niewątpliwie doniosłe znaczenie praktyczne.

„NAJWYŻSZE" SAMOBÓJSTWO

I ten rekord przypadł w udziale Stanom Zjednoczonym, posiadającym najwyższe na świecie „drapacze chmur". Ustanowił go niejaki Frank Zueger, skacząc z wierzchołka 61-piętrowego nowojorskiego „drapacza chmur" t. zw. Mannattan, będącego własnością firmy Bank of Manhattan Co. Ktoby to jednak przypuszczał, że pomysłowi Amerykanie, nawet drapacz chmur wyzyskają w dziedzinie rekordów... samobójczych.



PHILIP MACDONALD. 36)

ZEMSTA DETEKTYWA.

(„THE WHITE CROW").

Autoryzowany przekład Janiny Sujkowskiej.

Antoni słuchał w milczeniu, przyglądając się martwej okropności, rozłożonej na marmurze. Nagle zapytał:

— Jakże go poznają — Wskazał na nieistniejącą twarz. — Po czem?

Pike wzruszył ramionami.

— Bez tego się nie obejdzie. Widzi pan, on nie miał wcale krewnych... Zresztą pozostały jeszcze pewne charakterystyczne szczegóły, czoło, linja włosów itd. A oprócz tego wzrost i kolor skóry i włosów. To m u s i być przeprowadzone.

Antoni spojrzał na energicznego funkcjonarjusza.

— No tak, rozumiem. Ciekaw jestem, co ci wezwani powiedzą. — Urwał i dodał: — Mówi pan, że kazano im się stawić w południe? Wie pan co? I ja tu przyjdę.

— Doskonale — rzekł z zadowoleniem Pike.

— Może nawet nie sam — ciągnął dalej detektyw — ale o tem potem. — Wyciągnął zegarek. — Wpół do jedenastej. Półtorej godziny czasu... Niech pan to przykryje. — Pomógł zarzucić mokrą płachtę na ciało. — Dokąd pan teraz idzie?

— Zpowrotem do Yardu panie!

Połączyli się przed domem z Lucasem już nie tak bladym, lecz milczącym.

— Przyczyna śmierci? — zapytał lakonicznie Antoni.

Pike potrząsnął głową.

— Lekarz twierdzi, że utopienie. Naturalnie. To jest, powiedzmy, że ofiara w chwili, kiedy ją rzucono do wody, j e s z c z e żyła. Inna rzecz, czy była przytomna. Część obrażeń twarzy pochodzi z pewnością stąd, że ciało obijało się o dno rzeki. C z ę ś ć! Ale... — Wzruszył ponownie ramionami i zapadło milczenie.

W połowie drogi do Scotland Yardu inspektor rzekł:

— Dowiedziałem się, co pana wczoraj spotkało. — Mówił głuchym głosem z poważnym wyrazem czarnych oczu.

Antoni uśmiechnął się.

— Od Robertsa, co? Rad jestem, że się nie gniewacie, że nie przyjąłem od was niańki. — I dodał. — Przykro mi było, że go musiałem wyprosić z domu. Tego byłoby doprawdy za wiele.

Pike stłumił uśmiech.

— Tak, panie, ale mnie ta sprawa niepokoi, a ja nieczęsto daję się ponosić wyobraźni.

Lucas ocknął się z odrętwienia.

— Niebezpieczna — rzekł.

Pike roześmiał się nieszczerze.

— Ma pan komisarz rację... I na domiar złego dziś z rana zaatakowała nas prasa. A kto teraz zastąpi Boyda? Może ten? A może tamten? A dlaczego nie ów? A dlaczego to, a dlaczego tamto? Co za szczęście, że nie wiedzą, jaki to przypadek spotkał Boyda. I o pułkowniku też nie wiedzą.

— Dziwne — zauważył Antoni. — Nie dostali mnie jeszcze na swoje szpalty. Pomimo tych dwóch reporterów. Pamięta pan ,inspektorze? Byli u mnie zaraz pierwszego popołudnia.

— Pike spojrzał na kolegę-amatora z wymówką w oczach.

— Ja niczego nie zapominam.

Tropię ich od tej chwili, ale jak dotąd, bez rezultatu.

— M o g l i być i mogli nie być — roześmiał się Antoni. — O, czem że są te ułudne postacie, które znikają jak cień, zawodząc?

Zajechali przed Scotland Yard i wysiedli. W pokoju Lucasa wywiązała się dyskusja na temat memorandum Antoniego. Wkońcu gospodarz rzekł:

— Gethryn, nam to nie wystarczy. Prosimy o dalszy ciąg.

— Prosimy — zawtórował Pike.

— Niema nic gorszego, jak brać w usta za duże kawałki. — Odpowiedział Antoni. — Nie można ich pogryźć, łyka się prawie w całości, ślina nie wydziala się w odpowiedniej ilości i trawienie odbywa się nieprawidłowo. Muszę być narazie brutalny. Zmieńmy przedmiot rozmowy. Pike, czy jesteś pan powagą w kwestji nocnych lokali z West-Endu?

Pike potrząsnął głową.

— Nie panie, to nie jest specjalność departamentu wywiadowczego, chociaż, ma się rozumieć, jesteśmy w kontakcie. — Urwał i zapytał z nagłem zainteresowaniem. — Nocnych lokali, pan powiada?

— Tak. W szczególności idzie mi o instytucję, znaną pod nazwą „Białej Wrony". Adres: Hender Street, W. I.

Pike zerwał się z krzesła i wypadł z pokoju. Antoni tymczasem wyjął papier i ołówek, i zaczął pisać. Lucas wyglądał w milczeniu przez okno, marszcząc czoło.

Pike powrócił wolnym krokiem, jakby zgaszony, zamknął za sobą drzwi i usiadł bez słowa koło biurka.

— Wiem, co mi pan powie. Spotkał pana zawód. Poinformowano pana, że białość wrony jest autentyczna i nie puszcza przy myciu. Poinformowano pana, że jest to lokal bez zarzutu, jeden z tych, na którym nie mogą się doszukać plamy nawet stare dewotki. Coprawda z bólem serca. Dziwię się, że pana tak zmartwiła ta cnotliwa opinja. Powinien się pan cieszyć. Zapomniał pan angielskich poetów. Co to mówi Wordsworth w „64"

— Przyznam się panu, że się zmartwiłem. Macpherson powiedział mi słowo w słowo, to co pan. Bez zarzutu. Absolutnie bez zarzutu. — Urwał. — Ale pan się tego nie domyślał.

— Wiedziałem o tem, ale jestem zdania, że dobrze będzie tę białość poddać próbie. — Spojrzał na Pike'a podnosząc jedną brew. — Chociaż.

Ale Pike zrozumiał bez słów.

— Wiem, co pan chce powiedzieć Obawia się pan, że nadejście gruboskórych dżentelmanów policyjnych w wieczorowych garniturach miałoby taki skutek, że myszy pochowałyby się do dziur. — Uśmiechnął się mimowoli.

Antoni roześmiał się głośno.

— Taki policjant, jak pan trafia się jeden na dziesięć tysięcy. Ma pan słuszność. Ale narazie zajmiemy się czem innem. Co się zaś tyczy tamtego, to mógłby mi pan pomóc, zebrawszy dokładne dane, wiadome policji. Kto jest właścicielem i t. d. — Wziął z biurka zapisany przez siebie arkusz. — I prosiłbym jeszcze, żeby mi pan odpowiedział na te pytania. Daję panu termin do wieczora. A tymczasem do widzenia!

Lucas spojrzał na Pike,a, a Pike na papier. Przeczytał go i wręczył zwierzchnikowi.

— Pułkiwnik Gethryn jest pełen niespodzianek... Cudowna ta jego metoda! Tego się dotknie, tamtego i owego rzeczy, które pozornie nie mają ze sobą najmniejszego związku i nagle z tego zamętu robi się logiczna całość. I potem się człowiek dziwi, że sam tego nie zauważył.

Lucas skinął z roztargnieniem głową.

— Tak, on zawsze jest o sześć kroków dalej niż mówi.

(D. c. n.).

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej, pamiejacowe — 25% drożej. Dla poszukających pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny **Antoni Wiszniewski**